

Ceny prenumeraty:
w LwowieDok. doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
i dostawą do domu . . . zł. 6.10Prakoda
G.G. Biblioteka Jagiellońska

— 30 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuarii dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polska, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzydzielny 27. — Telef. Adm. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Socializm w służbie nacjonalizmu niemieckiego

Czwarty kongres II Międzynarodówki ukończył swe obrady wiedeńskie. Rezultat tych obrad jest tak znamienny, iż nie może być pominięty milczeniem. Wręcz przeciwnie: należy temu, co w Wiedniu uchwalono, bacznie się przyglądać i wysnuć logiczne wnioski.

A więc punkt ciężkości obrad, w których wzięły udział asy II Międzynarodówki, jak Leon Blum z Paryża, Emil Vanderwelde z Brukseli, Parker z Londynu, Winter z Pragi, Bauer z Wiednia i t. d. — spoczywał w rozważaniu trudności, w jakich znalazły się Niemcy zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Jest to wielce charakterystyczne. Z wszystkich zagadnień chwili obecnej, tak ciężkich i skomplikowanych — wybrał kongres jedno: — niemieckie. Z wszystkich trudności, w jakie popadł szereg państw, uwaga kongresu skoncentrowała się w jednym środowisku: niemieckim.

Gdy się czyta relacje z tego kongresu, nie można się oprzeć wrażeniu: Niemcy stanowią niejako punkt centralny, bazę wyjściową tego odłamu socjalizmu, który skupia się pod egidą II Międzynarodówki. Reszta narodów i państw — to tylko tło i sztafaż, tylko dobudówki do trzonu i fundamentu głównego, którym jest socjaldemokracja niemiecka.

Ale nietylko o tę przewagę Niemiec tu chodzi. Nietylko o to, że zajmowano się głównie Niemcami, lecz również i o to, jak się niemi zajmowano.

Otóż myślą przewodnią obrad i uchwał kongresu było, że należy stanowczo ratować te Niemcy, które są teraz, a więc Niemcy Brüninga, Curtiusa, Schachta, Luthra, Treviranusa. Kongres niedwuznacznie przychylił się na rzecz ratowania Niemiec — kapitalistycznych, i dążących do obalenia Traktatu Wersalskiego, dążących do rewizji granic, do odzyskania z powrotem Pomorza, do skasowania „korytarza“.

Jednym słowem II Międzynarodówka dała swój placet i rozciągnęła niejako swą opiekę nad obecną strukturą polityczną Niemiec i obecnymi celami jej przywódców politycznych.

Uzasadniano to na kongresie tem, że socjaliści niemieccy nie są w stanie przeprowadzić skutecznie walki ani z prawicą nacjonalistyczną (Hitler, Stahlhelm), ani z lewicą komunistyczną. Wobec tego muszą się pogodzić ze stanem obecnym, to jest z rządem kapitalistycznym, kokietującym na prawo i przyjmującym jako swój, program rewizjonistyczny prawicy.

Z bezsilny zatem niemieckich socjalistów w kierunku przeprowadzenia walki z hitleryzmem i komunizmem w Niemczech ukuto w Wiedniu na zjeździe delegatów socjalistycznych różnych narodów, nowy kanon wiary socjalistycznej, że... ratowanie kapitalizmu niemieckiego, zgoda na odwetowe plany niemieckie, jest... zgodne z duchem socjalizmu!

Ten paradoks podjęli się delegaci róż-

nych narodów wytłumaczyć robotnikom w różnych krajach. Oczywiście również i w Polsce...

Polski robotnik zatem dowie się, że kierownictwo II Międzynarodówki popiera wszystkie plany obecnej polityki niemieckiej, których jeden z głównych — jak wiadomo — polega na domaganiu się rewizji granic, co równoznaczne jest z chęcią zaboru Pomorza, odcięcia nas od morza.

Z tą uchwałą wracają polscy delegaci C. K. W. z Wiednia.

Czy próbowali stawić choćby najmniejszy opór tej obłędnej koncepcji,

by II Międzynarodówka zamieniła się w skrzydło ochronne, czuwające nad Niemcami w ich rewizjonistycznych i odwetowych zamysłach?

Nic o tem nie wiadomo. Wprost przeciwnie: wiadomo, że obaj delegaci polscy pp. Niedziałkowski i Lieberman, tak głośni i buńczuczni, gdy chodzi o sprawy wewnętrzno - polityczne, siedzieli cicho jak trusie w Wiedniu i wcale nie protestowali słowem czy głosowaniem, gdy uchwalano rzeczy, wręcz szkodliwe z punktu widzenia zarówno idei socjalistycznej jak i polskiej racji stanu.

Ale mniejsza o to, że polscy mernerzy bez słowa protestu przyjęli tę koncepcję filo - niemiecką.

Ważniejsze jest, jak ją przyjmie polski ogół robotniczy.

Ogół ten musi sobie uświadomić, że wszelkie pozory, osłaniające jawny już protekcjonalizm, rozciągnięty przez egzekutywę II Międzynarodówki nad Niemcami — wreszcie padły i że II Międzynarodówka stała się tylko przyprządką w „idei“, przyświecającej Treviranusom i Hitlerom.

I z tego musi polski ogół robotniczy wysnuć konsekwencje.

Mussolini uda się do Watykanu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G). Z Genewy donoszą: Jeden z dzienników tułtejszych przynosi z Rzymu wiadomość o bliskiej jakoby likwidacji spo-

ru między Watykanem a rządem włoskim. W najbliższym czasie, prawdopodobnie już w ciągu bieżącego miesiąca, Mussolini ma złożyć wizytę w

Watykanie i spotkać się z papieżem. Jak donosi dziennik, przedwstępne formalności do tego kroku są już jakoby załatwione.

„Zwycięstwo plebiscytu otworzy erę krwawych walk w Niemczech“.

Ostre orędzie rządu pruskiego. --- Położenie Niemiec jest następstwem przegranej wojny i krzykliwej polityki rewanżowej. --- Stahlhelm protestuje przeciw orędziu i grozi gniewem ludu. Hindenburg nie solidaryzuje się z rządem.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT.). Wycho- dzące na obszarze Prus dzienniki bez różnicy odcieni politycznych zamieszczają na naczelnem miejscu orędzie rządu pruskiego przeciwko plebiscytowi. Orędzie podpisane przez wszystkich ministrów pruskich, rozprawia się niezwykle ostro z hasłami stronnictw plebiscytowych. Koalicja, do której należą również nacjonaliści i komuniści podkreśla odezwa — dąży nietylko do rozwiązania sejmu pruskiego, ale raczej do obalenia ostatniego bastionu demokracji niemieckiej, którym jest rząd pruski. Zwycięstwo plebiscytowe będzie oznaczać atak na ustrój demokratyczny i prawa zdobyte po roku 1918. Stronnictwa pragnące plebiscytu usiłują zważyć winę za obecną gospodarkę w Niemczech na rząd pruski, w rzeczywistości jednak, jest ona następstwem klęski Niemiec w wojnie światowej. W dużej mierze spowodowana ona została niedopuszczalnymi wystąpieniami niemieckich stronnictw radykalnych i ich krzykliwą polityką rewanżu. Zwycięstwo plebiscytu otworzy okres krwawych walk między nacjonalistami i komunistami w państwie

Berlin, 7 sierpnia. (PAT.). Zarząd naczelny Stahlhelmu wystosował do prez. Hindenburga pismo, zawierające protest przeciwko zmuszaniu przez

rząd prasy do ogłaszania orędzi antyplebiscytowych. Odwołanie się rządu pruskiego do przepisów dekretu praso- wego jest zdaniem Stahlhelmu w tym wypadku bezprawne. Stahlhelm prosi prezydenta Rzeszy o interwencję. Również kanclerz Brüning w przeddzień wyjazdu otrzymał od Stahlhelmu memoriał w sprawie rzekomych nadużyć ze strony władz pruskich w czasie przygotowań do plebiscytu. Przewodniczący partii ludowej przesłał prezydentowi Hindenburgowi oraz rządowi Rzeszy jednobrzmiące telegramy, w których ostrzega, że postępowanie władz pruskich wywołać musi wśród szerokich mas pruskich wzburzenie, oraz wzrost prądów radykalnych nawet tych kół, które popierały rząd Brüninga. Obecnie będą one musiały przejść do opozycji ze względu na tak tykę rządu pruskiego.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT.). Urzędowo komunikują: W odpowiedzi na otrzymane dziś w drodze telegraficznej liczne zapytania, prezydent Rzeszy polecił zakomunikować, że ze względu na wydanie zarządzenia dotyczącego opublikowania wczorajszego orędzia rządu pruskiego, zmuszony jest skierować do rządu Rzeszy prośbę o przedłożenie mu propozycji w sprawie zmiany dekretu z dnia 17 lipca br. o

zwalczaniu wykroczeń politycznych. Projekt taki zostanie przez rząd Rzeszy niezwłocznie przedłożony prezydentowi. Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszym obradował nad życzeniem prezydenta Hindenburga. W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że dekret zostanie zniesiony. Na stąpi to w pierwszych dniach następnego tygodnia po powrocie kanclerza Brüninga z Rzymu.

Wystąpienie prez. Hindenburga warło niezwykle silne wrażenie, stając się sensacją polityczną dnia. W pewnych kołach komentują je jako wyrażenie de facto nagany rządowi pruskiemu.

SŁABE NOTOWANIA SZTERLINGA.

Nowy Jork. (PAT.) Tut. sfery finansowe są zaskoczone słabymi notowaniami funta szterlinga i innych walut zagranicznych. Zjawisko to wyjaśniają między innymi tem, że Francja po kilkudniowych wielkich zakupach funtów na rynku nowojorskim nagle zaniechała nabywania waluty angielskiej, wywołując w ten sposób silną zniżkę.

Ministrowie niemieccy w Rzymie.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G.). Z Rzymu donoszą: O godz. 8'15 na dworzec główny zjechał pociąg specjalny, wiozący kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa. Ministrów powitał osobiście

Mussolini, który pierwszy podbiegł do wagonu, by uściskać im rękę.

Na dworcu zjawili się również ministrowie spraw zagranicznych Grandi i wielu wyższych urzędników włoskich, oraz personal niemieckiej ambasady. Mussolini odprowadził ministrów niemieckich do królewskiego salonu recepcyjnego, poczem goście szpalerem utworzonym przez karabinierów udali się do samochodu i odjechał do Grand Hotelu. Publiczność witała ministrów niemieckich burzliwymi oklaskami. Z tłumu odezwał się kilkakrotnie hitlerowski

wskrzyki: „Deutschland erwache“, oraz okrzyki „precz z antyfaszystami“.

Rzym, 7 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj rano o godzinie 8'15 przybył tu kanclerz Brüning i minister Curtius w towarzystwie ambasadora niemieckiego. Powitani oni zostali na dworcu przez Mussoliniego, Grandiego, personal ambasady niemieckiej i przedstawicieli władz. Ministrów niemieckich powitały oklaskami olbrzymie tłumy zgromadzone na dworcu. Wrogi okrzyki kilku Hitlerowców pod adresem kanclerza oraz powtarzane kilkakrotnie hasło opozycjonistów prawicowych „Niemcy obudźcie się“ przeszły prawie bez echa. Policja włoska usunęła wykrzy-

kujących osobników bez żadnego sprzeciwu z ich strony.

Brüning i Curtius wyrazili życzenie złożenia osobistego holdu królowi. Król, który znajduje się obecnie w Santanna Valdieri ocenił bardzo wysoko ten akt uprzejmości, ale ze względu na to, że ministrowie muszą powrócić jak najprędzej do Niemiec, gdzie czekają ich poważne i pilne zadania, prosił ich, by porzucili zamiar dość odległej podróży do Santanna Valdieri i przesłał im serdeczne pozdrowienia.

Rzym, 7 sierpnia. (PAT.). Agencja Stefaniago donosi: Premier Mussolini w obecności ministra Grandiego przyjął kanclerza Brüninga i min. Curtiusa. Rozmowa bardzo serdeczna trwała półtora godziny.

Pogrzeb ś. p. ministra Czerwińskiego.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). Pogrzeb ś. p. dra Sławomira Czerwińskiego, ministra WR. i OP. odbył się dzisiaj o godz. 10 rano z kościoła św. Krzyża.

Od rana już, przed kościołem zaczęły przybywać delegacje stowarzyszeń ze sztandarami z całego kraju, w ogólnej liczbie około 200, oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego.

W kościele, na katafalku spoczywała trumna w powodzi wieńców, wśród których wyróżniały się wieńce: laurowy od p. Prezydenta Rzplitej i z białych czerwonych róż, od Marszałka Piłsudskiego, wieńce od premiera i Rządu, Marszałków sejmiku i senatu, ministerstwa WR. i OP., delegatów wyższych uczelni, szeregu organizacji i dawnych kolegów Zmarłego z gimnazjum w Kaliszu.

Przed godz. 10. na Krakowskim Przedmieściu, przed kościołem ustawił się wzdłuż ulicy szpaler, który utworzył szwadron 1 p. szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego, orkiestra, kompania 36 pp., Legia Akademicka, kompania Legii Akademickiej P. W., pluton P. W. Federacji, pluton Strzelców, harcerze, harcerki, oraz delegacje szkolne ze sztandarami.

O godz. 10 zaczęli do kościoła przybywać członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, rektorowie wszystkich wyższych uczelni w insygniach, wojewodowie, przedstawiciele władz wojskowych, głowa Kościoła prawosławnego w Polsce, metropolita Dionizy oraz przedstawiciele innych wyznań. O godz. 10'10 przybył premier Prystor, o godz. 10'15 p. Prezydent Rzplitej ze swoim otoczeniem.

Soleną mszę żałobną celebrował wobec niedyspozycji JE. ks. kardynała Kakowskiego, w jego zastępstwie, ks. biskup polowy Gall. W presbiterium, za najbliższą rodziną Zmarłego zasiadli p. Prezydent Rzplitej, Rząd, Korpus Dyplomatyczny. Wśród publiczności widzieli byli posłów i senatorów klubów większości rządowej, wyższych urzędników, młodzież akademicka. Kościół ubrany zielenią i oświetlony wobec panującego półmroku wkrótce wypełnił się coraz bardziej napływającą publicznością.

Po skończonej mszy św. o godz. 11'30, najbliżsi przyjaciele Zmarłego, dawni jego koledzy szkolni, wynieśli trumnę, w asyście honorowej warty na karawan. Trumnę wyprzedzało duchowieństwo z biskupem Gallem na czele. Za trumną postępowała rodzina, premier Prystor, marszałkowie sejmiku i senatu, ministrowie, rektorowie, prezydent klubu BBWR., z prezesem Sławkiem na czele.

W czasie wynoszenia trumny, wśród powszechnej ciszy, kompania honorowa 36 pp. Legii Akademickiej oddała honory wojskowe.

P. Prezydent Rzplitej, po skończonej mszy św. powrócił na Zamek.

Uformowany orszak, ciągnący się na długiej przestrzeni, otwierała orkiestra, za którą postępowała szwadron

szwoleżerów, kompania 36 pp., Legia Akademicka, oddziały P. P., poczty sztandarowe, delegacje organizacji społecznych oraz delegacje szkolne. Następnie niesiono wieńce i oznaczenia Zmarłego. Trumnę wyprzedzało duchowieństwo. Po bokach karawanu niesione były insygnia wyższych uczelni. Pochód ruszył powoli wśród ciągnącego się szpaleru publiczności przez ulice miasta. Na pl. Teatralnym, na bal konie Opery orkiestra Filharmonji odegrała marsz żałobny. Kondukt ruszył dalej. Na skrzyżowaniu ulic Dzikiej i Ogrodowej oczekiwały delegacje szkół ze sztandarami, które pochyliły się przed przejeżdżającym karawanem. Kondukt zatrzymał się. Szkoły przede filowały przed trumną, obsypując ją żywym kwieciami.

O godz. 1 orszak przybył na Powązki, zatrzymując się przy drugiej bramie. Trumnę wśród szpaleru, ustawionego wzdłuż chodnika, ponieśli do

grobu żałobnicy. Ks. biskup Gall odprawił egzekwie nad trumną, poczem rozpoczął przemówienie. Pierwszy przemawiał nad grobem wiceminister WR. i OP. ks. Zongolowicz w imieniu ministerstwa WR. i OP. Następnie zabrał głos prezes Sławek, żegnając Zmarłego w imieniu klubu BBWR., którego Zmarły był członkiem. Z kolei zabrał głos rektor uniwersytetu warszawskiego, profesor Michałowski w imieniu wyższych uczelni, w imieniu Związku Naucz. Szkół powszechnych p. Nowak, w imieniu uczestników ruchu niepodległościowego p. Lasowski, w imieniu komitetu 25-lecia walki o szkołę polską prof. Młynarski, w imieniu polskiej młodzieży akademickiej Jan Grzywaczewski.

Po przemówieniach trumnę złożono do katakumb. Orkiestra odegrała pobudkę i marsz generalski. Na grobie złożono wieńce.

==□==

Devey o powodzeniach Polski.

Chicago, 7 sierpnia. (PAT.) „Daily News“, wielki dziennik chicagowski, zamieścił wywiad z b. doradcą finansowym Banku Polskiego p. Devey'em o Polsce, w którym p. Devey wyznał doskonale przetrzymanie ogólnego kryzysu przez organizm Polski. P. Devey wylicza powodzenia osiągnięte przez Polskę; zwyczajstwo w

roku 1920, stabilizację pieniądza, równowagę budżetu i handlową, silne podstawy Banku Polskiego. Oświadczenie p. Deveya cieszącego się wielkim autorytetem w sferach przemysłowych i finansowych St. Zjednoczonych przyczyni się do wzmocnienia zaufania do Polski.

==□==

Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów Sprawy polskie na terenie Ligi.

Genewa, 7 sierpnia. (PAT.) Sekretariat generalny publikuje tymczasowy porządek dzienny 64-tej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 1 września w Genewie. Przewodniczącym będzie kolejno przedstawiciel Hiszpanji, minister spraw zagranicznych Lerroux, który również z tytułu przewodnictwa w Radzie otworzy 7 września 12-tą wrześniową sesję Zgromadzenia Ligi Narodów.

Porządek dzienny Rady obejmuje około 20 punktów. Szczególnie ważną wydaje się być sprawa unii celnej austriacko-niemieckiej, co do której spodziewane jest w najbliższym czasie orzeczenie Trybunału w Hadze, do którego na poprzedniej swej sesji odwołano się po opinię. Rozpatrywane będą również

niektóre sprawy dotyczące Polski, a mianowicie sprawa mniejszości na Górnym Śląsku, odroczonej w poprzedniej sesji Rady, oraz raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, dotyczący stosunków pol-

sko-gdańskich. Poza to na porządek dzienny wejdzie wiele spraw natury gospodarczej, z których ważniejszy jest raport komitetu organizacyjnego, powołanego na poprzedniej sesji Rady dla stworzenia Międzynarodowego Instytutu Kredytu Hipotecznego.

PETARDY W MADRYCIE.

Madryt, 7 sierpnia. (PAT.) Po antyrządowym wiecu protestacyjnym odbyły się gwałtowne starcia pomiędzy manifestantami, śpiewającymi międzynarodówkę a policją i gwardią obywatelską. Podczas wymiany strzałów jedna osoba została raniona. W różnych punktach miasta wybuchło 5 petard. Inna grupa manifestantów jadąca na wielkim samochodzie z ogromną szybkością strzelała do spotykanych funkcjonariuszy policji, raniąc jednego z nich.

==□==

TRANZYT POLSKI PRZEZ LITWĘ.

Kowno, 7 sierpnia. (PAT.) Donoszą, że litewskie ministerstwo komunikacji opracowało przepisy, dotyczące uregulowania tranzytu polskiego przez Litwę. Jako kompensatę za to przewidziany jest tranzyt towarów litewskich przez Polskę.

BISKUP KUBINA W BRUKSELI.

Bruksela, 7 sierpnia. (PAT.) Bawił tu biskup częstochowski, Kubina. Biskup interesował się żywo polską kolonią i objeżdżał jej najważniejsze osiedla.

ROZRUCHY CHIŃCZYKÓW W BREMIE.

Hamburg, 7 sierpnia. (PAT.) Na pokładzie statku Pfalz, w wolnym porcie w Bremie, doszło do poważnych rozruchów wywołanych przez 25 palaczy Chińczyków, którzy czując się pokrzywdzonymi, rzucili się na oficerów i resztę załogi złożonej z Niemców. Dopiero zaalarmowana policja z portu zdołała opanować sytuację, na statku aresztując zbuntowanych Chińczyków. W przyspieszonym postępowaniu sądowym skazano jednego z Chińczyków na rok więzienia, trzech innych na kary po 9, 6 i trzy miesiące więzienia. Pozostałych 21 oskarżonych uwolniono.

WRÓG RZĄDU FINANSOWANY PRZEZ RZĄD.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT.) W sejmie pruskim partia państwowa zgłosiła interpelację w której domaga się wyjaśnienia w sprawie informacji, iż konserwator Hughenberga należy do głównych dłużników Danatbanku i Dresdnerbanku, korzystających z pomocy finansowej rządu Rzeszy. O ile jest to prawda, podkreśla interpelacja, to rząd Rzeszy powinien postarać się, by Hughenberg, jeden z najzacieklejszych wrogów rządu Rzeszy i Prus wywiązał się jak najprędzej ze swych zobowiązań kredytowych wobec obu tych banków.

POTĘPIENIE ZAMACHÓW POLITYCZNYCH.

Bombaj, 7 sierpnia. (PAT.) Po wysłuchaniu niezwykle długiej mowy Gandhiego, komitet kongresu Panindyjskiego znakomitą większością głosów przyjął rezolucję potępiającą zamachy polityczne a w szczególności usiłowania dokonania zamachu na gubernatora Bombaju.

1100 WAGONÓW KARBIDU PA STWA OGNIĄ.

Zagrzeb, 7 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Maribora: dziś padł ofiarą płomieni ogromny magazyn największej jugosłowiańskiej fabryki produktów azotowych w Ruse. Pomimo, że przybyły straże ogniowe z Maribory i okolicznych miejscowości, pastwa płomieni padło 1100 wagonów karbidu, oraz wielka ilość nawozów sztucznych, koksu, worków żutowych, różne maszyny itd. Szkoda wynosi przeszło 10 milionów dinarów. Pożar potrwa, jak przewidują, jeszcze kilka dni.

BILANS BANKU FRANCUSKIEGO

Paryż, 7 sierpnia. (PAT.) Bilans Banku Francuskiego na dzień 31 lipca br. wykazuje zapas metalu szlachetnego 58,407 milionów franków co stanowi zwiększenie o pół miliarda w stosunku do tygodnia zeszłego i najwyższą cyfrę notowania tej pozycji w bilansie banku. 15 dni zakupów złota powiększyło tę pozycję o 1,750 milionów franków. Portfel dewiz zagranicznych również wzrósł o 600 milionów franków. Obieg biletów bankowych podniósł się w związku ze wzrostem zapasu złota do cyfry dotychczas nienotowanej a mianowicie 79,861 milionów franków.

==□==

75 milionów funtów angielskich.

Długi handlowe Rosji wobec zagranicy. — Pesymistyczne sprawozdanie. — Niemcom grozi nowa katastrofa finansowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: W tutejszych kołach finansowych jest żywo komentowane sprawozdanie angielsko-amerykańskiej komisji, która niedawno powróciła z Rosji po dłuższym tamże pobycie. Według sprawozdania komisji długi han-

dlowe Rosji sowieckiej wobec zagranicy sięgają olbrzymiej sumy 75-ciu milionów funtów angielskich, w sumie tej wiarytelności niemieckie wynoszą aż 45 milionów funtów. Gwarancje, udzielone przez rząd sowiecki wierzytelnościom zagranicznym, są zdaniem ko-

misji zupełnie niewystarczające. Komisja jest zdania, że Sowiety znajdują się w przededniu bankructwa. Gdyby to nastąpiło, pociągnęłoby za sobą nową katastrofę finansową Niemiec, które zaangażowały się w Rosji na tak wielkie sumy.

Wielka katastrofa kolejowa pod Białymstokiem.

Pociąg pospieszny wjechał na pociąg osobowy. — 5 osób zabitych, ponad 20 rannych. — Aresztowanie 2 urzędników kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) W obrębie wileńskiej dykcji kolejowej, zdarzyła się dziś nad ranem o godz. 3'05, straszna katastrofa kolejowa. Na odcinku Łapy — Białystok, pociąg pospieszny nr. 707, w odległości 2 km. przed stacją Baciuki, najechał na pociąg osobowy nr. 721.

Oba pociągi wyjechały w nocy z Warszawy,

pociąg osobowy o godz. 11'15 wieczorem, pociąg pospieszny zaś 20 min. po dwunastej. Pociągi jechały po tym samym torze. Pociąg wcześniejszy t. j. osobowy musiał z powodu defektu w parowozie zatrzymać się za stacją Łapy w czystym polu. Maszynista i pomocnik nie zawiadomili o tem stacji Baciuki, tylko ustawili na tyłach pociągu

konduktora z latarką, który miał dawać sygnały ostrzegawcze.

Dyżurny ruchu w Łapach sądząc, że pociąg osobowy jest już w Białymstoku, dał sygnał wyjazdu pociągowi pospieszemu, który też rozwinął przepisaną dla pociągów pospiesznych szybkość. Maszynista pociągu pospiesznego, Grąbczewski z powodu mgły nie dostrzegł latarki konduktora pociągu osobowego, dlatego nie zdążył na czas zahamować pociągu.

Pociąg pospieszny wjechał całym ciężarem na tylne wagony pociągu osobowego.

Ostatni wagon pociągu osobowego został zmiążdżony, dwa następne zostały wywrócone z szyn i częściowo strzaskane. Lokomotywa pociągu pospiesznego pod wpływem zderzenia wywróciła się i stoczyła z nasypu wraz z obsługą. Pasażerowie obu pociągów byli

pograżeni we śnie.

Pod wpływem zderzenia wybuchła wśród nich straszna panika, zaczęto wyskakiwać z wagonów i wołać o pomoc. Przed przybyciem pociągu ratowniczego z Białegostoku wydobyto z gruzów

cztery trupy,

a to Jana Koryckiego, strażnika strażnicy granicznej, Zygmunta Siberta, podchorążego 9 p. strz., Rubina Glewina, oraz harcerki nieznanego nazwiska. Z pięciu osób ciężko rannych, jedna zmarła w drodze do szpitala, druga dogorywa. 14 osób łżej rannych, częścią zaopatrzone na miejscu, częścią odstawiono do szpitala. Wśród ciężko rannych znajdują się: inż. Michał Gordoliń z Wilna, Irena Krasuska, Aleksandra Misnek umyślowo - chora ze Lwowa, Stanisław Lubieński, komisarz Okr. Związku Kas chorych z Warszawy, Franciszek Sokołowski, pod-

choraży z Krakowa, Zelman Eckstein z Białegostoku, Marja Zagrawinowa ze Słonimia, a inni o nazwiskach narazie niustalonych. Z pośród służby kolejowej zostali ranni

prawie wszyscy konduktorzy pociągu osobowego,

konduktor pociągu pospiesznego Bulczaniak, pałacz Milewski i maszynista Grąbczewski. W związku z katastrofą aresztowano dyżurnego ruchu stacji

Baciuki Astoka, który nie powiadomił zawiadowcy w Łapach, że pociąg osobowy przez stację nie przejechał, oraz dyżurnego ruchu w Łapach, za lekkomyślnie dany sygnał przejazdu dla pociągu pospiesznego. Komunikacja odbywa się narazie okrężną drogą Siedlce — Łapy. Wagony zniszczyły słup telegraficzny, wskutek czego kolejowe połączenie, telefoniczne i telegraficzne na odcinku katastrofy uległo przerwie.

Bogoboj -- specem sowieckiego wywiadu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Skompromitowany w związku z aferą szpiegowską Demkowskiego, b. attache wojskowy Sowietów w Warszawie Wasylj Bogoboj, został odwołany ze stanowiska do-

wódcy dywizji i przeniesiony w stan spoczynku. Bogoboj zostanie specem w organizacji naczelnej sowieckiego wywiadu wojskowego t. zw. razwiędupraw.

==□==

Pobory lekarzy Kas chorych będą również niższe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) W uzupełnieniu naszych wczorajszych wiadomości o niżkach płac w Kasach Chorych dowiadujemy się, że pensje komisarzy Kas Chorych będą zmniejszone z dniem 1 listopada br. o 15—20 st., zaś pensje komisarzy rewizyjnych od tegoż terminu o 15 proc. Lekarze Kasy Chorych m. Warszawy

zgodzili się dobrowolnie na 10 proc. obniżkę swych płac już od 1 października br. W dotychczasowych pertraktacjach z lekarzami Kas Chorych w innych miastach ci ostatni wykazują dużo dobrej woli i zrozumienia dla sytuacji, w jakiej się znajdują Kasy Chorych.

==□==

Obniżka cen przez eliminację pośrednictwa.

Poucający przykład pewnej spółdzielni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) Spółdzielnia spożywcza centrali Ministerstwa skarbu, w dążeniu do obniżenia kosztów utrzymania przez bezpośredni kontakt z producentem przy wyeliminowaniu kosztownego i zbędnego pośrednictwa handlowego, weszła w porozumieniu z producentami w Bielsku, którzy podjęli się dostarczenia bardzo dobrych materiałów ubraniowych w cenie, nie przekraczającej 20 zł. za

1 mtr. Spółdzielnia nawiązała też kontakt z warszawskim cechem szewskim, który zobowiązał się dostarczać członkom spółdzielni obuwia od najskromniejszego do najbardziej luksusowego po cenach od 20—40 zł. Spółdzielnia rozszerza też sprzedaż wędlin po 6'50 zł. za kg., a więc znacznie poniżej cen rynkowych.

==□==

Dr. WALERJAN MADEJEWSKI
POWRÓCIŁ 3771t
i ordynuje jak dawniej.

Z DNIA.

WYJAZD P. PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) Dziś po południu p. Prezydent Rzeczypospolitej po powrocie z pogrzebu śp. min. Czerwińskiego udał się do Spały. Jutro 8 bm. p. Prezydent wyjedzie do Wisły, a stąd w niedzielę uda się na jazd Legionistów do Tarnowa.

GEN. SOSNKOWSKI NIE WEZMIE UDZIAŁU W ZJEJZDZIE LEGJONISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Prasa tutejsza donosi, że gen. Sosnkowski nie weźmie udziału w zjeździe Legionistów w Tarnowie, a to z powodu obłożnej choroby swego syna.

KOSZTA UTRZYMANIA W LIPCU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) 7 bm. odbyło się posiedzenie komisji do badania zmiany kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że koszt utrzymania rodziny pracownicej, złożonej z czterech osób, w Warszawie spadły w lipcu w porównaniu do czerwca br. o 0.8 proc.

ZWIĄZEK STRZELECKI ODCIĄŻA RZĄD W SZKOLENIU REZERW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) Związek Strzelecki w dążeniu do coraz to większego rozwoju wszedł na drogę samowystarczalności w zakresie wyszkolenia wojskowego, by odciążyć przez to czynniki rządowe od szkolenia rezerw. Związek zorganizował szereg kursów przeszkalających.

MIESIĘCZNE POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) Miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego z powodu wyjazdów urlopowych nie odbędzie się.

PRODUKCJA JĘCZMIENIA BROWARNIANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (B.) 7 bm. w lokalu rady naczelnej organizacji ziemiańskiej odbyło się zebranie organizacyjne związku producentów jęczmienia browarnianego. Ustalono okrygi produkcji i zasady organizacji zbytu. Zebrani wybrali naczelną reprezentację związku producentów jęczmienia w osobach pp. Skrzydlewskiego, Palucha, Jentycha, Byszewskiego. W powziętej rezolucji podkreślono, że koniecznym warunkiem utrzymania produkcji jęczmienia jest zatrzymanie dotychczasowego systemu zwrotu cel na jęczmień.

O CZYSTOŚĆ MIESA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (B.) W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewn. w porozumieniu z ministrem rolnictwa i min. przemysłu i handlu w sprawie dozoru nad mięsem i przetworami mięsnymi. Produkcja i obrót mięsem musi w myśl rozporządzenia odpowiadać ściśle wszystkim przepisom weterynaryjnym. Nie mogą w nich być zatrudnione osoby, dotknięte ostrą chorobą zakaźną, skórą itd. Wozy do przewożenia mięsa muszą być kryte, personel musi być ubrany w białe czapki i białe fartuchy z długimi rękawami, o wzorowej czystości. Miejsca sprzedaży nie mogą się znajdować w suterrenach. Rozporządzenie wchodzi w życie w trz. miesiące od ogłoszenia.

Z ostatniej chwili.

Rosja proponuje Polsce bezpośrednią wymianę danych, dotyczących zbrojeń.

Moskwa, 7 sierpnia. (PAT.). Agencja Tass donosi ze źródeł kompetentnych,

iż komisarz ludowy spraw zagr. Litwinow zaprosił do siebie posła Rzplitej Patka i zaproponował mu dokonanie

bezpośredniej wymiany danych, dotyczących zbrojeń w obu państwach.

==□==

Polscy lotnicy pobili rekord wysokości.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). Por. pilot Żwirko i inż. Preuss podjęli dziś na samolocie R. W. D. 7 z silnikiem

Genet 80 KM, próbe pobicia rekordu międzynarodowego na wysokość dla samolotu turystycznego kat. 2. Wedle przewidywanych obliczeń por. Żwir-

ko osiągnął wysokość 6 tys. metrów, co oznaczałoby pobicie dotychczasowego rekordu o 700 m.

==□==

LINJA TELEFOTOGRAFICZNA RZYM — BERLIN.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (G.). Z Berlina donoszą, że dziś przed południem nastąpiło otwarcie linii telefotograficznej Rzym—Berlin. Przesyłanie zdjęć na odległość będzie kosztować 17 fenigów za cm. kwadr. Pierwsze przetelegrafowane zdjęcie przedstawia scenę przybycia ministrów niemieckich do Rzymu.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Jędrzejów, 7 sierpnia. (PAT.). Dziś na drugim etapie marszu Szlakiem Kadrowki Miechów—Jędrzejów na dystansie 40 km. odbyła się właściwa walka o zwycięstwo. Pragnąc uniknąć upału, który tak bardzo dał się we znaki na etapie pierwszym, zarządzone start na godzinę 3.30 w nocy. Startowało 31 drużyn. W nocy padał deszcz, wobec czego szosa była znacznie lepsza, niż w pierwszym dniu. Po obliczeniu wyników komisja sędziowska stwierdziła, że w drugim etapie w kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce zajął 30 pp. Strzelców Kaniowskich w czasie 5.02.27, 2) 8 pp. Legionów 5.10.49, 3) 16 pp. Tarnów 5.13.01, 4) 14 p. ul. Jarosław, 5) Szkoła Straży granicznej, 6) 56 pp., 7) 29 pp. Jarosław, 8) 22 p. Siedlce, 9) 25 pp., 10) 50 pp.

W kategorii drużyn przysposobienia wojskowego w grupie starszych ponad 27 lat: 1) Związek Strzelecki Orleń Kraków 5.28.52, 2) Strzelcy — Fabryka karabinów i naboju Warszawa 6.05.34, 3) Związek Strzelecki Łódź, 4) Kolejowe przysposobienie wojskowe Kowel, 5) Związek rezerwistów.

W kategorii drużyn Przysposobienia wojskowego dla poborowych zwyciężyła w tym etapie warszawska drużyna Strzelca w czasie 5.29.31, 2) Strzelcy Biała-Podlaska, 3) Strzelcy Poznań, 4) Strzelcy Skarżysko, 5) Strzelcy Piotrków.

Wszystkie drużyny w dniu dzisiejszym marsz ukończyły i żadna z nich nie została zdyskwalifikowana.

ZASTRZELENIE TANCERKI.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). Wczoraj w teatrzyku Nowy Ananas na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia miało miejsce tragiczne zajście, którego ofiarą padła 18 letnia córka Korczyńska, zastrzelona przez niejakiego Zachariasza Dorożyńskiego na tle miłosnym. Korczyńska trafiona śmiertelnie dwoma kulami zmarła po przewiezieniu do szpitala. Stan Dorożyńskiego, który próbował popełnić samobójstwo nie budzi obaw.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Łódź” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. *Zadac w apt. i drog.* 3525

Kredyty dla rolnictwa.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (B.). Wczorajszą naszą wiadomość o kredytach zastawniczych dla rolnictwa uzupełniamy pewnymi szczegółami, dotyczącymi spłaty pożyczek. Ostateczna spłata pożyczki ma nastąpić do 30 czerwca

1932 r. W ten sposób, że częściowe spłaty będą następowały w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1932 r., po 15 procent, a w maju i czerwcu 1932 r., po 20 proc. początkowego zadłużenia.

==□==

Kryzys teatrów prowincjonalnych.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). Kryzys teatralny w Polsce obejmuje nie tylko teatry miejskie w Warszawie, oraz sprawy zamknięcia oper w Warszawie i Lwowie, dotyczy on przede wszystkim teatrów prowincjonalnych.

W Wilnie, jak wiadomo, prof. A. Zelwerowicz zrzekł się definitywnie dalszego prowadzenia Teatru Miejskiego. Z poważniejszych ofert prywatnych wpłynęła oferta Emila Zegadłowicza, jednak magistrat związany umową z ZASP-em, nie może bez jego zezwolenia powierzyć kierownictwa Teatru nie członkowi ZASP-u. Obecnie donoszą nam, że ZASP desygnował na to stanowisko dotychczasowego dyrektora Teatru Polskiego w Katowicach, Mieczysława Szpakiewicza. Decyzja Magistratu wileńskiego ma nastąpić w najbliższych dniach.

Objazdowy Teatr województwa wotyńskiego w Łucku został zlikwidowany. Wobec ciężkich strat jakie spowodował silny grad na Wołyniu, a w związku z tem konieczność rzucenia wszelkich wolnych funduszy na pomoc dla poszkodowanych, istnieje niewielkie prawdopodobieństwo uzyskania subwencji na zorganizowanie nowego teatru.

Sprawa grodzieńskiego Teatru objazdowego przedstawia się nie lepiej. ZASP, który dotychczas ten teatr dzierżawił, przewiduje około 17.000 miesięcznych wydatków, tymczasem doświadczenie wykazało, że można liczyć na maksimum 10 do 14 tysięcy złotych miesięcznych wpływów. Wobec powyższego ZASP zwleka ze złożeniem oferty magistratowi Grodna.

==□==

Alarmy niemieckie o szkołach mniejszościowych.

Katowice, 7 sierpnia. (PAT.). W prasie niemieckiej G. Śląska polskiego pojawiły się w ostatnich dniach artykuły o rzekomym nieuzasadnionym niedopuszczeniu dzieci do szkół mniejszościowych niemieckich. W związku z tem urząd wojewódzki stwierdza, że wszystkie wnioski odpowiadające wymaganiom odnośnych przepisów zostaną po dodatkowym ich rozpatrzeniu uwzględnione. Odmownie załatwione będą tylko wnioski przedstawione

przez osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego lub też dotyczące dzieci, których językiem własnym wedle oświadczenia rodziców nie jest język niemiecki, oraz wogóle w razie braku warunków art. 106 konwencji genewskiej. Alarmujące artykuły w prasie niemieckiej są zatem najzupełniej bezpodstawne, wywołują niepotrzebny ferment wśród ludności niemieckiej w szczególności zaś niepokój rodziców.

==□==

Fatalne stosunki bezpieczeństwa w Palestynie.

Jerozolima, 7-go sierpnia. (PAT.). W związku ze sprawą zaginięcia Salomei Sonnenschein, pochodzącej z Chodorowa, woj. lwowskie i Johanna Stahla (obywatela niemieckiego), który w dniu 28 czerwca b. r. przed południem udał się z Tel - Awiwu do

pobliskiej kolonii Herzla, w drodze zaginęli bez wieści, prasa żydowska ostro występuje przeciwko władzom policyjnym, zaznaczając, że fakt niewykrycia do tej pory sprawców tragicznego wypadku w kolonii Jadhur, gdzie trzynastu osób zostało zabite i

osiem rannych, oraz zagnięcie w jasny dzień dwojga ludzi, ilustruje jaskrawo istniejące stosunki bezpieczeństwa publicznego w Palestynie i ochrony ludności żydowskiej. W sprawie zaginionej Salomei Sonnenschein interwenjował w departamencie policji konsul Rzeczypospolitej, dr. Kurnikowski.

Jerozolima, 7 sierpnia. (PAT.). Prasa żydowska donosi, że poseł na sejm, dr. Farbstein, ma w najbliższych dniach przybyć do Palestyny, celem objęcia stanowiska dyrektora wydziału dla spraw kolonizacyjnych stanu średniego przy Egzekutywie Agencji żydowskiej.

We Lwowie i na prowincji.

W WOJEWÓDZTWIE.

W dniu wczorajszym rewizytowali p. wojewodę lwowskiego, dr. Rożnieckiego: konsul czechosłowacki, dr. Jirasek; konsul finlandzki, inż. Łoziński, dyrektor Państw. Banku Rolnego, Berdecki; ks. kanonik Onufry Sapięha; proboszcz cerkwi prawosławnej i dziekan Małopolski. Poza tem p. Wojewoda przyjął delegację Zw. Powstańców 1863 r., prezydium Izby ziemieśnicznej i delegację centrali Agudas Israel na Małopolskę Wschodnią.

USZKODZENIE PAROWOZU.

Dnia 7 b. m., o godz. 8'13, pomiędzy stacjami Zarwanica — Złoczów, w km. 424, najechał pociąg towarowy na wózek naładowany szynami. Parowóz został lekko uszkodzony, wózek zaś rozbity, a tor w dwóch miejscach uszkodzony. Wskutek tego doznał opóźnienia pociąg osobowy.

PRZEBUDOWA MOSTU KOLEJOWEGO.

W związku z przebudową mostu na linii Zbaraż — Łanowce (km. 54.6) i spowodowanem wskutek tego zamknięciem toru między stacjami Karanaczówka i Łanowce, ruch pasażerski odbywać się będzie we czwartek, 13 sierpnia i w poniedziałek, 17 sierpnia b. r., przy pociągach osobowych nr. 2852 i 2853 z przesiadaniem podróżnych, przenoszeniem bagażu ręcznego i poczty.

KARABIN I KOSA.

Dnia 6 b. m. w Łanczynie, pow. Naddwórna, posterunkowy P. P., Gembarowski, zauważył poszukiwanego od dłuższego czasu bandytę Kłymkę Dmytra. Posterunkowy wezwał go do zatrzymania się i podniesienia rąk. W tym momencie bandyta porwał za kosę i zamierzył się na posterunkowego, który w obronie życia strzelił, raniąc Kłymkę w nogę. Kłymko zbiegł w swoim czasie z więzienia w Delatynie, gdzie przebywał pod zarzutem popełnienia morderstwa. Dochodzenia w toku.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat PIM. Wskutek napływu morskich warstw powietrza, lekko ochłodzenie na zachodzie. W pozostałych okolicach Polski w dalszym ciągu pogoda upalna. Temperatura o g. 14 wynosiła 23 st. w Gdyni, 24 st. w Bydgoszczy i w Poznaniu, 26 st. w Łodzi i w Mławie, 27 st. w Kaliszu i w Warszawie, 28 st. w Białymstoku i w Pińsku, 30 st. w Krakowie, Lublinie i Brześciu nad Bugiem, 31 st. w Łucku, Tarnopolu i Zaleszczykach. Po południu sygnalizowano burze z Suwałek. We wschodniej części wiatry południowe o sile umiarkowanej. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Dość pogodnie ze skłonnością do burz. Temperatura do 28 st. Wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Za kulisami ćwierćmiliardowej upadłości.

Afera „Nordwolle” i jej wpływ na rynek niemiecki.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w sierpniu.

Odkładane wielokrotnie walne zebranie akcjonariuszów gigantycznego koncernu włókienniczego Niemiec „Nordwolle”, wyznaczone zostało ostatecznie na najbliższe dni i zapowiada się wprost sensacyjnie. Dwaj główni akcjonariusze i założyciele tego przedsiębiorstwa, ogarniającego 300.000 wrzecion, o rocznej produkcji 20 miljn. kg, bracia Lahuzen zostali, jak wiadomo, uwięzieni, a podjęte wówczas śledztwo i złożenie w międzyczasie podania o ogłoszenie upadłości dało sensacyjne wyniki, które bardzo głośnym echem odbiły się w kołach finansowych zagranicy, przyczyniając się w dużej mierze do kontrakcji kredytowej szeregu banków zagranicznych. Wyniki śledztwa trzymane były dotąd w tajemnicy i niektóre tylko szczegóły tej afery zostały ujawnione. Opieczętowanie ksiąg i przeprowadzone następnie na terenie zagranicznym dochodzenia wykazały, iż jedno z przedsiębiorstw holenderskich, stworzone przez braci Lahuzen, „Ultramar” od r. 1929 systematycznie fałszowało swe bilanse. W bilansach tych ukryto dochód w granicach około 75 miljn. marek. Olbrzymi koncern zatrudniał 25 tysięcy robotników i kontrolował kilkanaście wielkich przedsiębiorstw czeskich, przeważnie w Niemczech Północnych i Środkowych, szereg fabryk sukna, posiadających wszystkie działy produkcji, fabryki koronek, fabryki pończoch, pralnie wełny, fabryki mydła, oraz huty żelazne. Pozatem prywatną własność braci Lahuzen stanowiły przedsiębiorstwa w Argentynie i Urugwaju, nabyte przez nich „po cenach umiarkowanych” w r. 1921 na podstawie fikcyjnego kupna.

Zakończone obecnie śledztwo sądowe oraz prace biegłych ustaliły dokładne cyfry bilansowe przedsiębiorstwa, które przedstawiają się następująco: pasywa składają się z sum należnych 14 bankom niemieckim w wysokości 116,4 miljn. mk. i 22 bankom zagranicznym w wysokości 41,7 miljn. mk. Z tej sumy około 125 miljn. mk. nie posiada żadnego zabezpieczenia. Głównym dłużnikiem zagranicznym koncernu jest Anglia, następnie Holandia i Szwajcaria. Długi towarowe ustalone na 30 miljn. mk. Ogółem pasywa wynoszą 238,1 miljn. mk., aktywa zaś 138,8 miljn. mk. Ogłoszenie szczegółowych pozycji bilansowych wywarło w kołach finansowych olbrzymie wrażenie. Przeciwno osławionemu Danatbankowi, związanemu ściśle z operacjami kredytowymi „Nordwolle”, wysunięto szereg zarzutów, podkreślając, iż banki niemieckie z Danatbankiem na czele, które tak hojnie udzielały kredytów upadłemu koncernowi, nie mogły nie znać jego sytuacji i ryzykownych, nieliczących się z koniunkturą gospodarczą, posunięć. Zwłaszcza ostro krytykowana jest fikcyjna transakcja akcjami „Nordwolle” na 15 miljn. mk. Danatbank współdziałał przy przeprowadzaniu tej fikcji, która przyczyniła się do zwiększenia zadłużenia finansowego koncernu. Z tej fikcyjnej transakcji powstały straty w wysokości 25 miljn. marek, które ukryto w bilansie za rok 1929 przedsiębiorstwa holenderskiego „Ultramar”. Transakcja ta miała na celu wydrenowanie z Niemiec poważniejszych kapitałów, dla uniknięcia obciążenia podatkowego, które w Holandji jest znacznie niższe, niż w Niemczech. Nie ulega żadnej wątpliwości, że cele, dla których utworzyli bracia Lahuzen swe przedsiębiorstwo holenderskie, oraz machinacje finansowe „Ultramar” były bankom niemieckim doskonale znane.

Ujawnienie szczegółów śledztwa w

afery „Nordwolle” jest poważnym ciosem dla niemieckiej polityki kredytowej, a samo załamanie się tego olbrzymia wywołało na rynku włókienniczym Niemiec cały szereg niezwykle ujemnych zjawisk i komplikacji. Tak więc jedno z przedsiębiorstw tego koncernu „Arlowa” w Chemnitz rozpoczęło po załamaniu się „Nordwolle” rzucać w olbrzymich ilościach swe towary na rynek po cenach, przez kreślących wszelką kalkulację. W ciągu paru dni rzucono na rynek około pół miliona par pończoch, 60.000 pulawerów i kanizełek, oraz 70.000 par reform damskich. Wywołało to w kołach producentów i kupców Saksonji kompletną panikę i spowodowało interwencje związku przemysłowców dzianych u ministra gospodarki Rzeszy. Do protestu tego przyłączyły się organizacje przemysłu i handlu włókienniczego, podkreślając, że sprzedaż towarów po cenach o 70 proc. niższych od cen rynkowych, spowodowała dla przemysłu niemieckiego straty w wysokości 2 miljn. mk. W międzyczasie cały szereg przedsiębiorstw, pozostających w ścisłym związku z „Nordwolle”, zapoczątkował akcję,

mającą na celu odłączenie się od tego koncernu i przeprowadzenie sanacji własnymi siłami. W pierwszym rzędzie akcję taką podjęła tkalnica w Berlinie „Loga”, a następnie przedsiębiorstwa czesankowa w Muehuzie, dalej wymieniona „Arlowa”, przedsiębiorstwo czeskie koncernu w Neudeck, oraz fabryka pończoch „Nowa”. Przedstawiciele i menedżerowie zaufania braci Lahuzen w dyrekcjach i zarządach tych przedsiębiorstw zgłosili niezwłocznie po ujawnieniu wszystkich machinacji swe wystąpienie, a na ich miejsce weszli przedstawiciele szeregu banków, które przez dostarczenie nowych kredytów zamierzają umożliwić sanację bardziej żywotnych przedsiębiorstw koncernu „Nordwolle”. Sanacja ta ma być przeprowadzona przez daleko idącą racjonalizację produkcji, zlikwidowanie szeregu oddziałów i uzyskanie płynnych kredytów. Kredyty mają być dostarczone również przez niektóre banki zagraniczne, a mianowicie angielskie. Rząd niemiecki natomiast, w przeprowadzonych dotychczas pertraktacjach, nie okazał chęci współdziałania przy sanacji „Nordwolle” przez udział w akcji kredytowej w wy-

sokości 50 miljn. marek, co początkowo projektowano.

Banki niemieckie wyraziły zasadniczą zgodę na moratorium w stosunku do niektórych przedsiębiorstw, co umożliwi im przetrwanie najcięższego okresu sanacji.

Zebranie akcjonariuszy „Nordwolle”, które odbędzie się w Bremie, podejmuje niewątpliwie decyzję likwidacji koncernu, o ile w ostatnich dniach nie zajdą zasadnicze zmiany w kierunku uzyskania wydatniejszych kredytów na sanację przedsiębiorstwa. Likwidacja będzie musiała nastąpić zgodnie z paragrafem 240 niemieckiego prawa handlowego; strata więcej niż połowy kapitału akcyjnego. Jak wiadomo, cały kapitał akcyjny przedsiębiorstwa został zniszczony przez machinacje braci Lahuzen, przy jednoczesnym wytworzeniu się luki bilansowej w wysokości 140 miljn. marek.

Upadek „Nordwolle” jest jednym ze skutków lekkomyślnej polityki kredytowej banków i dążenia do rozbudowy przedsiębiorstwa, nieopartego na realnych możliwościach rozwojowych.

Obserwer.

Program Zjazdu Legionistów Polskich w Tarnowie dnia 9 sierpnia b. r.

Część nieoficjalna: Sobota, 8. sierpnia.

1. a) Godz. 10. Msza św. żałobna w kościele katedralnym za poległych i zmarłych Legionistów. b) Godz. 10. Nabożeństwo żałobne w Wielkiej Synagodze za poległych i zmarłych Legionistów.

2. Godz. 11. Pochód na stary cmentarz na Zabłociu dla uczczenia Powstańców z 1863 r. i Legionistów, spoczywających na „Kwaterze Zasłużonych”.

3. Godz. 15.30. Zbiórka przed dworcem kolejowym, celem wyjazdu specjalnymi pociągami do Łowczówka na cmentarz Legionistów i do Mościc dla zwiedzania Państwowej Fabryki Związków Azotowych. (Koszta biletu kolejowego pokrywa uczestnik za opłatą 60 gr.).

4. Godz. 20. Capstrzyk orkiestr po ulicach miasta Tarnowa.

Część oficjalna. Niedziela 9. sierpnia br.

1. Godz. 6. Śniadanie na dworcu kolejowym.

2. Godz. 9.30. a) Uroczysta Msza św. połowa na boisku „Sokoła” I. obok Plant kolejowych. b) Godz. 9.30. Uroczyste nabożeństwo w Wielkiej Synagodze. c) Godz. 9.30. Wyjazd delegacji, celem złożenia wieńców na grobach śp. Króla Kaszubskiego w Pilźnie i Kuby Bojarskiego w Zakliczynie nad Dunajcem.

3. Godz. 11. Akademia na boisku „Sokoła” I. obok Plant kolejowych. (Wzlot gołębi pocztowych, przemówienia, wręczenie adresu holdowniczego przez sztafete motocyklową Zw. Leg. Polskich z Łodzi).

4. Godz. 12. Pochód Okręgami z boiska. Defilada przed kościołem ks. ks. Misionarzy. Złożenie ziemi z grobów: Króla Kaszubskiego z Pilzna, Kuby Bojarskiego z Zakliczyna n. D. i z cmentarza Legionistów w Łowczówku, do urny na pomniku płyty Nieznanego Żołnierza.

5. Godz. 14. Obiad w koszarach Chmielińskiego.

6. a) Godz. 16. Wyjazd uczestników Zjazdu do Łowczówka i Mościc, b) Zwiedzanie Państw. Fabr. Zw. Azot. w Mościcach. Wyjazd specjalnymi pociągami bezpłatnie, c) Zwiedzanie zabytków miasta Tarnowa.

7. Godz. 21. Wieczera w koszarach Chmielińskiego.

8. Godz. 21. Raut w salach kasyna miejskiego. Dla uczestników Zjazdu wstęp na Raut wolny, za okazaniem karty uczestnictwa.

Każdy uczestnik Zjazdu obowiązany będzie po przyjeździe do Tarnowa wykupić kartę uczestnictwa za zł. 7.—, w czym mieści się należytość za całodzienne utrzymanie, ewent. nocleg, odznakę zjazdu, przejazdu do Łowczówka i Mościc oraz wstęp na akademię i raut.

Dla ułatwienia prac przygotowawczych większe grupy uczestników powinny Komitetowi Zjazdowemu podać przypuszczalną ilość uczestników zjazdu ze swej miejscowości pod adresem Tarnów, Ratusz.

Uczestnicy zjazdu korzystając będą z ulgi kolejowej przyznanej przez ministerstwo komunikacji. Przejazd uczestników do Tarnowa odbywać się będzie za opłatą normalną, w drodze powrotnej bezpłatnie na podstawie karty uczestnictwa, ostemplowanej w kasie kolejowej, zniżka więc wynosić będzie 50 proc. Karta uczestnictwa służyć będzie jako bezpłatny bilet kolejowy klasy III-ej, w pociągach osobowych, a na dystansie ponad 200 km., również w pociągach pośpiesznych. Zarządy Oddziałów i Okręgów Związku Legionistów udzielać jak najdalej idącej pomocy i opieki dla członków „Legionu Młodych”, w szczególności przez przyjęcie ich do naszych grup, bądź ułatwienie im zniżek kolejowych.

Wszelkich informacji udzielać będą Biura Informacyjne i Kwaterunkowe X Zjazdu Legionistów Polskich w Tarnowie, znajdujące się na dworcu kolejowym, autobusowym i w mieście na Placu Sobieskiego.

ŚWIĘTO LEGJONOWE W KATOWICACH.

Katowice. 7 sierpnia. (PAT.) Wczoraj obchodzone uroczyste 17 rocznicę wymarszu Legionów. Uroczystości rozpoczęły się w Słupnej koło Mysłów, gdzie znajdowała się dawniej granica trzech państw zaborczych. Stąd ruszono do pierwszego marszu zjednoczenia ziem polskich po symbolicznym obaleniu słupa granicznego. W Katowicach zebrały się reprezentacyjne oddziały wojskowe, policji, straży granicznej i przysposobienia wojskowego. Przybyli również reprezentanci władz z woj. Grażyńskiego oraz tłum publiczności. Pierwsza przybyła do mety w czasie 1 godzina 45 min. drużyna trzeciego pułku Strzelców Podhalańskich. Po przybyciu drużyn nastąpiło odczytanie historycznego rozkazu Marszałka Piłsudskiego, następnie zwycięska drużyna wręczyła wojewodzie sztafetę melunkową i otrzymała jako nagrodę puchar wędrowny ufundowany przez Związek Legionistów w Katowicach. Uroczystość przed gmachem województwa zakończyła się przemówieniem wojewody Grażyńskiego. Następnie z przed gmachu województwa wyruszył olbrzymi pochód na Plac Wolności, gdzie na płycie Nieznanego Powstańca złożono wieniec.

ŚWIĘTO LEGJONOWE W STANISŁAWOWIE.

Z okazji 17 rocznicy wymarszu 1 kompanii kadrowej Legionów polskich, odbyła się w Stanisławowie straniem Związku legionowo - strzeleckiego, uroczysta akademja, na program której złożyły się przemówienia, oraz część muzyczno - wokalna w wykonaniu członków sekcji dramatycznej Związku Legionowo - Strzeleckiego. W akademji wzięli liczny udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz publiczność.

□

Wiadomości bieżące

8
sierpnia
1931

Sobota

Cyrjaka, Emila

Jutro: Romana

Wschód słońca 4:06

Zachód 10:16

TEATR WIELKI.

Dziś i dni następnych niemy.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i dni następnych niemy.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych niemy.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Zbrukana lilja”.

CASINO: „Pieśń życia”.

CHIMERA: „Noc po zdradzie”, Lya de Putti.

COLOSSEUM: Richard Dix „Niebieski ptak”, oraz „Pat i Patachon”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Ciebie tylko kochałem”.

LEW: „Tarzan, władca dżungli”.

MARYSIENKA: „Ciebie tylko kochałem”.

PALACE: „Noc przedślubna” z uroczą Lois Moran.

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zamknięte.

=□=

— Prezydent miasta Lwowa, inż. Jan Brzozowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. P. Prezydent miasta będzie przyjmował — jak zwykle — w środy, za urzędniem zgłoszeniem w sekretarjacie Prezydenta miasta.

— Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców polskich we Lwowie, donosi, że w niedzielę dnia 9 sierpnia b. r. o godz. 11-tej przed południem (punktualnie) odbędzie się w sali własnej stowarzyszenia przy ul. 3 Maja l. 2, II p. (przez ganek), zebranie drobnego kupiectwa działu spożywczego.

Na zebraniu powyższem odbędzie się sprawozdanie delegacji drobnego kupiectwa u wiceprezydenta p. Iżyka, w związku z karami nakładanymi na drobne kupiectwo, wynikające z ustawy o fałszowaniu produktów spożywczych.

Ze względu na bardzo aktualną sprawę dotyczącą ogółu drobnego kupiectwa uraszamy o liczne i punktualne przybycie.

— Biuro i archiwum historyczno-naukowe Komisji Naukowej T-wa badania historii obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich, po jednomiesięcznej letniej przerwie w urzędowaniu, są od dnia 5 sierpnia b. r. z powrotem otwarte w dni powszednie od godz. 8 do godz. 15, we Lwowie przy ul. Wałowej l. 16 (gmach Komendy Placu), III. p., drzwi nr. 93.

— Kilkuniedniowy kurs przygotowawczy pracy świetlicowej dla nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się pod koniec sierpnia 1931, w Kamionce Strumiłowej. Zgłoszenia przyjmuje inspektor szkolny powiatu kamioneckiego. Wpisowe dla nauczycielstwa z powiatów innych wynosi 5 zł. od osoby. Termin dokładny poda się do wiadomości zgłoszonym uczestnikom pocztą pod wskazanym adresem.

— X. jubileuszowy Tydzień Społeczny „Odrodzenia” w Lublinie. W roku bieżącym odbędzie się w Lublinie w dniach od 23 do 30 sierpnia b. roku X Tydzień Społeczny Stow. Kat. Mł. Akad. „Odrodzenie”. Tygodnie Społeczne „Odrodzenia”, odbywające się co roku w Lublinie na tamtejszym Uniwersytecie, znane są szeroko nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Tegoroczny Tydzień Społeczny poświęcony będzie zagadnieniom społecznym oraz Akcji Katolickiej. Zapewniony fest u-

„Słonie i angielska kolonialna polityka”.

Felietonista „Dilo” zaszczycony długą rozmową z bawiącym we Lwowie wybitnym angielskim parlamentarzystą, (który kocha się w anegdocie), odpowiada na pytanie: poci angielscy posłowie przybyli do Lwowa — znaną anegdotą: jak to ogłoszono kiedyś międzynarodowy konkurs na pracę naukową o słoniu, i jak to przedstawiciele różnych narodów w różny sposób ujęli temat, zupełnie inaczej do pracy przystępując.

Niemiec sprowadził 24 dzieł o słoniu i zamknął się na dwa lata, napisał ostatecznie wielkie dzieło „Słoń jako taki”. Francuz pojechał ze swą przyjaciółką do ogrodu zoologicznego, Anglik natomiast udał się do kraju ojczystego słonia, aby rozwiązać zagadnienie: „słonie i angielska polityka kolonialna”.

„Oto dlaczego — pisze „Dilo” — angielscy posłowie przybyli do Lwowa”.

Ukraińcy i słonie, — czy istotnie lud ukraiński jest dla naszych gości z Anglii zjawiskiem — tak bardzo egzotycznym? Trudno polemizować z odczuciem undowskiego dziennikarza, zwłaszcza, gdy najwyraźniej odpowiada ono i jego własnemu samopoczuciu.

Natomiast weźmiemy w obronę stanowczą naszych gości z Anglii przed insynuacją „Dilo”, jakoby źródłem ich zajęcia się ludem ukraińskim był pra-

ktyczny, materialny, „kolonialny” interes, a nie humanitaryzm i czyste dążenie do poznania prawdy.

„Dilo” pozwoli zwrócić sobie uwagę, że wybór tej anegdoty nie był właściwy. Trzeba istotnie mieć w żarcie zgrabność słonia, aby nie odczuć, że powołana anegdota charakteryzuje oszczerczo Anglików, jako zimnych, wyrachowanych ludzi interesu, niezdolnych zająć się czemkolwiek — nawet słoniem — z innego stanowiska, jak tylko... kolonialnej polityki.

Kryje się poza tem aż nazbyt cyniczne i rubaszne wartościowanie, zarówno idealistycznych pobudek podróży naszych gości angielskich — czego nie wolno — jak i głoszonej o sobie samych poezji.

Słonie i angielska polityka kolonialna.

Undowcy nasi nie wierzą, aby Anglija chciała się zainteresować „kwestią ukraińską” w Małopolsce Wsch. dla jakiejś prawdy moralnej czy zasady ogólnej, liczą natomiast chytrze, że pomimo wszelkiej prawdy, zajmie się tą kwestją, a nawet stworzyłaby ją, gdy znajdzie w tem własny swój kolonialny interes.

Czy pp. Davies i Barr zorientują się w tem małym nieporozumieniu, jakie zachodzi między ich intencjami, a rozumieniem i wartościowaniem tych in-

tencji przez naszych undowskich polityków?

* * *

Z notatek „Dilo” o pobycie we Lwowie p. Davies wynika, że wybitny ten angielski parlamentarzysta jest okupowany całkowicie przez „Undo” i z objęć tych burżuazyjnie-nacjonalistycznych polityków nie wychodzi.

Z ogłoszonych przez „Dilo” notatek interesujący jest szczegół, że p. Davies jest Wallijczykiem i do 19 roku życia nie mówił po angielsku, zupełnie naopak, jak ks. metropolita Szeptycki, który jest Polakiem i do 19 roku życia nie mówił po ukraińsku.

P. Davies jest z temperamentu opozycjonistą, podczas wojny występował przeciw wojnie.

Gdy pewnego razu we Walji przybyło na jego wiec trzech agentów politycznych. p. Davies korzystając z tego, że ajenci ci nie rozumieli ani słowa po walijsku, wygłosił swą mowę po walijsku.

U nas taka sztuka z policją nie udałaby się, nasi ajenci wszyscy rozumieją po rusku.

P. Davies czwartek miał spędzić w rohatyńskim powiecie, wczoraj rozmawiał w dalszym ciągu z Undowcami, dziś, jak podaje „Dilo” „ma on mówić z niektórymi polskimi działaczami, głównie z socjalistami”.

=□=

dział wybitnych referentów, znawców tejże dziedziny. m. in. ks. dr. prof. K. Kowalskiego, O. Lajeune z Francji, ks. dr. prof. A. Szymańskiego, prof. dr. L. Górskiego, prof. dr. I. Jaworskiego. Spodziewany jest również liczniejszy niż zwykle zjazd uczestników. Celem ułatwienia Komitetowi Organizacyjnemu rozmieszczenia uczestników na kwatery, należy zgłoszenia uczestnictwa nadsyłać najpóźniej do dnia 15 b. m. pod adresem: Komitet Organizacyjny Tygodnia Społecznego, Lublin, Uniwersytet, lub pod adresem: Lwów, ul. Piekarska 28 „Odrodzenie”. Wyjazd członków środowiska lwowskiego nastąpi dnia 22 b. m. o godz. 20.20. W drodze powrotnej przysługiwają będą uczestnikom Tygodnia 50 proc. zniżki kolejowe.

— Z Persji powrócił, po długoletniej praktyce za granicą, znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz, i prowadzi tylko bardzo krótki czas kursa dywanów oryginalnych perskich najnowsza techniką (na ramach) oraz smyrneńskich, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czternastodniowego po 2 godz. dziennie tylko 10 zł. Początek kursu 11 i 12 bm. Wpisy oraz informacje w dniach przed rozpoczęciem kursu od godz. 11 do 13 i od 17 do 19-tej, w Wytwórni dywanów „Orientpers”, Lwów, Zyblikiewicza 18. 3663

— Płatnicy podatków bezpośrednich. Izba Skarbowa I przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że oprócz zwyczajnych zapadających w sierpniu perijodycznych terminów — przypadają w tymże miesiącu następujące terminy płatności:

1) do 15 sierpnia zaliczka podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1931 dla przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych;

2) do 15 sierpnia państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonanych

potrąceniach (do tego podatku nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy);

4) w ciągu miesiąca sierpnia płatny jest podatek od nieruchomości za II-gi kwartał 1931, oraz podatek od lokali i placów niezabudowanych za III kwartał 1931 r.;

5) wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu sierpniu, tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

— Lista przysięgłych wezwanych na VI rok zwyczajne sądu przysięgłych rozpoczynające się dnia 1 września 1931 r.: Aulich Gotfryd, urz. Banku Gosp. Kraj., Bialikiewicz Józef, prok. Bku Gosp. Kraj.; dr. Boznański Marian, st. sekr. Mgtu.; Drzymuchowski Stanisław, emer. ref. Wojew.; dr. Frisch Alfred, nac. Pow. Bku Ziem.; Galeński Stanisław, emer. radca rach.; Leon Held, urz. Ski dla przem. naft.; Edward Józewczyk, emer. kpt. W. P.; dr. Kolmer Juliusz, emer. gen. bryg.; Leszczyński Witold, urz. Okr. Urz. Ziemi.; Makowicz Władysław, b. kom. Wojew.; Malina Stanisław, inż.; Mazar Bolesław, sekr. Mgtu.; Mazurkiewicz Ferdynand, urz. Tow. naft. Premier; Meraviglia - Crivelli Antoni, em. pułkownik; Mękicki Rudolf, kustosz Muzeum narod.; Michałowski Aleksander, em. generał; Miłczanowski Józef, radca rach. T. W. S.; Popiel Józef, urz. Zakł. ub. od wyp.; inż. Przetocki Marian, radca Okr. Izby kontr.; Puchalski Władysław, em. podpułk.; Rosen Arnold, urz. Przem. naft. i Gaz.; Rudolf Franciszek, wł. realn.; Szostakiewicz Stefan, urz. M. K. O.; dr. Szuba Teofil, urz. Bku przem.; dr. Wagner Marian, urz. Bku cukrown.; Tiger Adam, przemysłowiec; Trette Jerzy, urz. Tow. naft. Małopolska; Wiczyński Stanisław, kom. Mgtu.; Woroniecki Michał, urz. Zakł. ub. od wyp.

Przysięgli z listy dodatkowej: dr. Bühn Józef, emer. sędzia apel.; Cywiński Konstanty, wł. ziemianin; Czerwiński Włodzimierz, em. st. zarz. pod.; Kasprzycki Wiktor, dyr. Centr. Tow. Dzien.; Lehnert Michał, wł. realn.; Jęłowicki Włodzimierz, wł. dóbr; Jędrzejowicz Tomisław, em. sędzia pow.; Leśniak Jan Antoni, prok. konc. Dąbrowa; Szczepański Wojciech, emer. ref. Okr. I. Kontr.; Świdorski

Cyryl, emer. radca rach. skarb.; Bajgierowicz Józef, emer. kapitan; Lang Rudolf, emer. pułk.; Świtniewski Stanisław, emer. insp. szkolny; dr. Zajackowski Stanisław, urz. arch. państw.; Bednarski Roman Kajetan, współwł. drukarni.

=□=

— Oburzający wypadek. W Komisjacji III. jawiła się wczoraj Karolina Szczęsna, zamieszkała w Zamarstynowie przy ul. św. Michała l. 5, i doniosła o wymuszeniu, jakiego na niej dokonało kilku osobników w mieszkaniu Sruła Zimmermanna przy ul. Szpitalnej l. 68. Gdy Szczęsna o godz. 2-giej po południu przechodziła obok tej realności, kilku zebranych na bramie osobników napadło na nią i gwałtem sprowadziło ją do zamieszkałego w tej kamienicy Sruła Zimmermanna. Tu wymieniony oświadczył przestraszonej dziewczynie, że popełniła u niego kradzież i jeżeli nie złoży wykupu w kwocie 25 zł., odstawi ją jako złodziejkę do Komisariatu policyjnego. Szczęsna, pragnąc czemprędzej wyrwać się z matni, w którą przez przemoc popadła, złożyła Zimmermannowi 25 zł. i została przez niego wypuszczoną na wolność. Udała się bezzwłocznie na policję, gdzie złożyła zeznania. Sprawą zajęła się naturalnie policja z całą energią.

— Za odmowę papierosa — nożem w łopatkę. W bramie realności przy ul. Panieńskiej l. 32, stał wczoraj, zamieszkały tam Władysław Otczyz, masarz, gdy w tem zbliżył się do niego zupełnie mu nieznan Franciszek Młotyk i zażądał papierosa. Gdy Otczyz mu odmówił, Młotyk rzucił się na niego, pobił go po twarzy, wreszcie nożem zranił go w łopatkę i już zamierzył się, aby ugodzić go nożem w głowę, gdy napadnięty Otczyz dobył czemprędzej masarskiego noża i zadał nim napastnikowi dwie rany w plecy i w szyję. Obu rannych Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powiatowego.

— Upadek murarza z drugiego piętra. Przy budowie dwupiętrowej realności przy ul. Gazowej l. 7, zajęty był wczoraj murarz Leon Modliszewski, liczący 24 lat, zamieszkały w Zamarstynowie. W czasie roboty na rusztowaniu drugiego piętra, zerwał się Modliszewskiemu pion i gdy murarz

pochylił się, aby chwycić upadający sznur, stracił równowagę i runął z wysokości drugiego piętra na dół. Modelski doznał wewnętrznych obrażeń i samochodem sanitarnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

— **Dwa znaczniejsze włamania.** Włamywacze wężsi i mniejsi nie próżniują. Wczorajszej nocy dokonali oni włamania do mieszkania Klary Haberowej przy ul. Wąskiej 1. 6, gdzie skradli kilka futer i płaszczy, przedstawiających łączną wartość w kwocie 6.000 zł. — Drugie znaczniejsze włamanie notuje raport policyjny przy ul. Kazimierzowskiej 1. 7, gdzie również nieznanymi złodziejami dostali się do sklepu biawatnego Judy Mellera i skradli towary wartości około 4.000 zł.

— **Porzucili łup w ogrodzie Potockich.** Nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do mieszkania przebywającej w Truskawcu, Heleny Berzowskiej przy ul. Dąbrowskiego 1. 6. Skradzioną tam garderobę, złodzieje porzucili z niewiadomego powodu w ogrodzie Potockich przy ul. Kopernika.

— **Krymki w mieszkaniu pasera.** W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu jednego z paserów, znaleziono 97 futrzanych krymskich skórek. Interesowani mogą je oglądać w biurze Wydziału śledczego przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30, pokój nr. 5.

MODA

Czas pomyśleć o jesieni.

Już pojawiły się w handlu pierwsze astry. Kwiaty te przypominają nam, że lato jest u schyłku i zwiastują zbliżenie się nieubłaganej jesieni. Paryż już rozesłał po wszystkich zakątkach świata swoje żurnale mód z napisem „Hiver 1932”.

A więc najwyższy czas pomyśleć o wszelkich przeróbkach kuśnierskich, dopóki pracownice nie są zawałone zamówieniami. Podniszczone futro nie zawsze oplaci się naprawiać, o ile taka restauracja wymaga zbyt wielkiego wkładu, tak samo nie kalkuluje się sprzedaż futra. Ale pani Moda sama przychodzi do nas z ratunkiem, wprowadzając krótkie żakietki futrzane. Zdolny kuśnierz potrafi nawet z najbardziej zniszczonego długiego okrycia wykroić taki żakietek. W ostateczności, gdyby futra nie starczyło, mankiety i kołnierze można dodać z innych skór w tym samym odcieniu. Do podobnych przeróbek nadają się lekkie futra, jak krety, agneauaux rase, żrebaki i t. p. Kosztowniejszych futer, jak karakuły, oczywiście ciąż szkoda. Fasony są bardzo urozmaicone — z paskami lub bez, smokingi z męskimi wylogami, krótsze i dłuższe, wreszcie zakłady o charakterze wieczorowego sortie z wielkimi, puszystymi kołnierzami. Welniana, niezbyt długa sukienka, dobrana w kolorze do futra, i krótki elegancki marynarka są idealnym strojem dziennym na ulicę, ten wygodniejszym, że można go włożyć w cieplejsze poranki zimowe i chłodne dni jesienne.

Magazyny większych miast ogłasza ją wyprzedzaże letnich sukien po śmieśniewnie niskich cenach. Cóż, kiedy w dzisiejszych, wyjątkowo „suchych” na gotówkę czasach, nie można myśleć o kupieniu paru sukienek extra. Nadchodzący sezon znów wymaga wydatków, trzeba więc zadowolnić się tem, co się ma. Niestety, mija okres letnich petites robes z surowego jedwabiu, cze-su-czi, barwnych fularów, wygodnych i niedrogich sukienek, przychodzi sezon cieplejszych okryć, wełny i cięższego jedwabiu. Wszystko to kosztuje znacznie drożej i niejedną oszczędna pani łamie głowę nad tem, jakby, słuchając posłusznie nakazów mody, nie pomnażać zbyt wydatków.

Przed obniżką cen pieczywa pszenne

Dziś, pod przewodnictwem p. wicewójewody J. Olpińskiego odbyło się pierwsze zebranie sekcji mączno-chlebowej, działającej przy Komisariacie Rządu na m. st. Warszawę Komisji do Badania Cen. W dłuższych obradach poddano szczegółowemu badaniu kalkulację przemiału mąki żytniej i pyłowej pszennej.

Wiceprezes giełdy zbożowo-towarowej p. H. Grasberg, występując w imieniu Związku Młynarzy, uzasadnił konieczność podwyższenia kalkulacji kosztów przemiału żyta z 2 zł. 95 gr. do 4 zł. na 100 kg., oraz podwyższenia procentowości zysku z 3 proc. do 5 proc. Uzasadnienia przedstawiciele Związku Młynarzy opierają się na

szczegółowej analizie pozycji, które są istotne przy przemiale żyta. Wnioski prezesa Grasberga oddane zostały przedstawicielom spóżywców do przedyskutowania i ewentualnego postawienia kontrwniosków w terminie jednotygodniowym.

Pozatem zebranie uchwaliło, że wobec wprowadzenia w okresie 10—15 bm. po cenie niższej nowej mąki pszennej, w dniu 17 bm. winny ulec niższe ceny pieczywa pszenne.

Termin pierwszego zebrania sekcji mączno-chlebowej został wyznaczony na dz. 12 bm. Na posiedzeniu tem będzie ustalona ostatecznie nowa kalkulacja cen mąki żytniej pyłowej i pszennej.

□=□

Nasze obroty towarowe z zagranicą a spadek cen.

Obroty handlu zagranicznego w czerwcu br. wykazały zmniejszenie w porównaniu z majem, oraz dużą redukcję w zestawieniu z obrotami w czerwcu ub. r., w szczególności w zakresie przywozu, wywóz bowiem nie wykazał większych odchyżeń. Saldo dodatnie wzrosło do 32 milj. zł. Fakt ilościowego zmniejszenia obrotów z zagranicą zdaje się nie ulegać kwestji, ściśle jednak określenie zmian, bez sprecyzowania wpływu spadku cen, jest niemożliwe. Jednak na podstawie

powierzchnowego przeglądu najważniejszych pozycji przywozu i wywozu, można przyjąć, że ceny towarów przywożonych przeciętnie wykazywały dotąd mniejszy spadek od cen towarów wywożonych. Wskutek tego wywóz w porównaniu z r. ub. obliczony według cen, notowanych przed rokiem, reprezentowałby prawdopodobnie wartości większe od zeszłorocznych, odwrotnie przywóz, przeliczony w podobny sposób, wykazałby niewątpliwie jeszcze większy spadek.

Czy lekarzowi wolno zabić?

(h) W pewnym lekarskim czasopiśmie francuskim ukazał się artykuł na niezwykle interesujący temat, czy lekarzowi wolno — zabijać. Autor, znany radca sanitarny, opiera się w swej rozprawie na wyjątkach, jakie uczyniły wyłom w zasadzie absolutnej nietykalności ludzkiego życia. Dozwolone jest wszak zabicie dziecka w chwili urodzenia lub przed urodzeniem dla uratowania matki za cenę życia dziecka. Do tych wyjątków należy także bezkarnosć zamachu samobójczego.

Jednakże rozważając rzecz pod względem czysto prawnym, każdy lekarz, któryby nieuleczalnie choremu pomagał raczej umrzeć niż żyć, dopuszcza się morderstwa, zabija bowiem człowieka umyślnie i z zastanowieniem. Nawet żądanie lub przyzwolenie chorego nie może go uwolnić od odpowiedzialności prawnej i ścigania sądowego. Ponieważ prawo pozostawia także bezkarnem zabójstwo w obronie własnego życia i na wojnie — możnaby jeszcze dyskutować nad tem, czy granice dozwolonego zabójstwa nie mogłyby być dalej rozciągnięte.

W wypadkach braku ochoty do życia zasada jego nietykalności traci rację bytu. Jeżeli nieuleczalnie choremu zewnętrzne okoliczności przeszkodziły w dokonaniu samobójstwa, to zdaniem autora owego artykułu, powinno być

wolno lekarzowi „z moralnych względów” na żądanie go zabić. Istnieje jednak jeszcze inna kategoria chorych, którzy nie mają ochoty ani żyć ani umierać, zatem zabójstwo nie przeciwstawia się ich pragnieniu życia. Mowa tu o nieuleczalnie obłąkanych i idiotach, których istnienie bez celu i wartości jest dla rodziny, otoczenia i społeczeństwa tylko kosztownym ciężarem. Ubytek każdego z tych nieszczęśliwców mógłby przysporzyć wyleczenie lub zachowanie od choroby zagrożonego gruźlicą dziecka. Autor kończy swe interesujące wywody zdaniem: „Dla zapobieżenia samowoli decyzja powinna być zatwierdzona przez grono lekarzy pod przewodnictwem jakiegoś lekarza, który należałoby oddać lekarzowi, który leczyci pacjenta, pod warunkiem bezbolesnego zabiegu”.

Stanowisko to ma wiele racji, a jednak nie da się zaprzeczyć, że wprowadzenie takich lekarskich wyroków śmierci mogłoby być niebezpieczne. Wszak bywają wypadki, że chory wbrew opinii wszystkich lekarzy, stwierdzających nieuleczalność — wyzdrowieje. Nie można też reczyć, czy nawet w razie przeprowadzenia sądu koleżeńkiego, nie zdarzałyby się czasami nadużycia — gdyby np. chodziło o wielki spadek...

□=□

Z SALI SĄDOWEJ

Urzędniczka konsulatu.

W dniu 31 lipca ub. r. Helena Utkin, mając zamiar wyjechać do Francji, udała się do konsulatu francuskiego po wizę. Ponieważ konsula jeszcze nie było, Utkin kręciła się pod bramą. Tu spotkała Helenę Hermanowicz, która powiedziała jej, że również jedzie do Francji i czeka na konsula. Urządowana z powodu znalezienia towarzyski podróży, Utkin wszczęła z nią rozmowę, przyczem zdradziła się, że ma znaczną gotówkę. Na to tylko Herma-

nowicz czekała. Po chwili przedstawiła jej Wandę Soltys, znajomą swoją, a „urzędniczkę” konsulatu. Pani „urzędniczka” okazała gotowość zajęcia się wizą Utkinowej. Wytlómaczyła jej więc, że do wizy potrzebne jest świadectwo lekarskie, które daje lekarz konsularny, a ona wskaże jej jego adres. Zaprowadziła ją zatem do jakiegoś kamienicy, przedtem jednak każała jej włożyć do koperty, które jej podała, dokumenty i pieniądze. Nie-

Slicznie w słońcu opaloną skórę daje



KREM NIVEA
lub też
OLEJEK NIVEA

Krem Nivea zł. 0.40 do zł. 2.50
Olejek Nivea zł. 2.00 i zł. 3.50

13483

świadoma kobieta włożyła do koperty 230 złotych i podała „urzędniczkę”. Ta zakleiła ją i zaczęła coś manipulować, a po chwili oddała Utkinowej z powrotem kopertę, każąc je czekać dalej na lekarza, a sama wraz z Hermanowicz ulotniła się.

Po niewczasie Utkin przekonała się, że padła ofiarą kradzieży, gdyż w kopercie, zamiast jej pieniędzy, znajdowały się skrawki papieru. W policji w albumie poznała dwie znane już złodziejki.

Wczoraj Hermanowicz i Soltys stanęły przed sądem oskarżone o kradzież. Oskarżone stawały przed tym samym Trybunałem. Hermanowicz wysoka, tęga, przystojna blondynka, zwana w ćwierćświatku „hrabina”, wypierała się winy, choć poszkodowana na poznała ją. Soltysówna, nie nowicjuszka już, karana była 14 razy.

Po przesłuchaniu poszkodowanej rozprawę przerwano do 11 b. m. godz. 10-tej rano dla powołania nowego świadka.

Kradzież w pociągu.

W nocy z 23 na 24 kwietnia b. r. Icek Lerner, kupiec, jechał pociągiem ze Lwowa do Zawady, mając przy sobie za pazuchą znaczną gotówkę ponad 4125 zł. W tym samym przedziale III kl. jechało wraz z Lernerem czterech nieznanymi osobników. W drodze Lerner zdrzemnął się, a gdy się obudził, zauważył brak gotówki, a równocześnie zniknęli jego towarzysze podróży. Jak poszkodowany przekonał się, złodzieje rozcięli mu nożykiem surdut i zabrali mu całą gotówkę w banknotach 50-złotowych.

Po jakimś czasie złapano jednego ze złodziei w osobie Józefa Dury, zam. w pow. lubelskim, a karanego już wie lokrotnie za kradzież. Przy aresztowanym znaleziono część gotówki w sumie 723 zł. i specjalny nożyk do rozcinania kieszei. Aresztowany wyparł się winy, a co do gotówki twierdził, że otrzymał ją ze sprzedaży swego mieszkania w Lublinie.

Wraz z Durą aresztowano kolegę jego Józefa Kusaka, funkcjonariusza kolejowego z pod Zamościa, któremu Dura dał do przechowania 600 złotych ze skradzionych pieniędzy.

Wczoraj obaj stanęli przed Trybunałem karnym, pierwszy oskarżony o kradzież, a drugi o uczestnictwo w kradzieży.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. dr. Horodyski.

Rozprawę odroczone dla powołania nowych świadków.

Autem z Ameryki do Europy.

(h) Oficjalna „Agencja Italiana” donosi o niezwykłym przedsięwzięciu trzech włoskich podróżników, którzy w celach naukowych postanowili przejechać autem przez lody północy z Ameryki do Europy. Są to inż. Giuseppe Vada, b. oficer marynarki Emilio Mani i zamieszkały obecnie w Ameryce wybitny alpinista Antonio Davida. Mają oni nadzieję, że cieśnina Behringa zamarnie do czasu ich przyjazdu. Dla łatwiejszego przebycia lodów posługują się trzej śmiali automobiliści wynalazkiem inż. Vady, polegającym na umieszczeniu specjalnych łańcuchów na kołach. Podróżnicy wyjechali już z Nowego Jorku i przebyli strefę wielkich jezior kanadyjskich. Zamierzają oni dostać się na Syberję, następnie do Moskwy i stąd objechać całą Europę. Szeroki program naukowy ekspedycji obejmuje uzupełnienie map, studia antropologiczne, botaniczne, zoologiczne i mineralogiczne.

Śmierć Nany Prempeh.

Podczas gdy ludy świata cywilizowanego wśród trosk codziennych zapominają o całym świecie, opętani jedną myślą: „Jak wybrnąć z kryzysu?” — na wielu terenach Afryki życie ludów dzikich i półcywilizowanych idzie swoim trybem. Niewiele się tam zmieniło w porównaniu z zamierzchłą przeszłością. Dla przykładu przytaczamy obrazek rodzajowy ze Złotego Wybrzeża, zanotowany ze słów angikańskiego misionarza w Afryce Zachodniej, księdza Johna Evans'a.

Od rana poruszone było całe Ashanti: wielki obóz i król Nana Prempeh „odszedł do wioski swych przodków”. Zmarł on o 5-tej nad ranem, a już po godzinie wiedziały o tem wszystkie wsie okoliczne. Do „stolicy” Kumasi poczęli napływać mieszkańcy Ashanti z wiosek, z nad rzek, z dżungli. Od czasu powrotu z zesłania na wyspy Seychelles, Nana Prempeh został gorliwym chrześcijaninem, to też chrześcijańscy misionarze, korzystając z wielkiego napływu murzynów, postanowili urządzić mu wspaniały pogrzeb.

Pierwszą noc spędzono w Menhii, śpiewając hymny religijne. Procesja z kapłanami na czele, niosąc na przedzie wielki krzyż, udała się do łoża zmarłego króla i wielkiego wodza. Nana Prempeh leżał w uroczystych szatach królewskich, koronę miał na głowie, na nogach wykładane drogiem kamieniami sandały, na rękach także rękawice. Dwaj służebnicy powiewali potężnymi wachlarzami ze strusich piór. W pokoju zebrał się żałobny. W prawym kącie zasiadła królowa-matka, siostra zmarłego Nany, w otoczeniu dam dworu. Łoże króla otaczali wodzowie szepców, członkowie królewskiej rodziny, cieszący się powszechnym szacunkiem starcy. Wielu też było dworskich oficerów, heroldów, dobozów, trębaczy.

Księża angikańscy zaintonowali hymn religijny. Afrykanie zgodnym chórem wtórowali. Po kilku hymnach zbliżył się jeden z siepaczy ze sztyltem w wyciągniętej naprzód dłoni i wygłosił dłuższe przemówienie na cześć zmarłego wodza. Akompaniowały mu orkiestry i szelochy żałobników. Gdy murzyni poczęli zanadto się ekscytować, kapłani wznowili pienia kościelne. Obrzędy chrześcijańskie i pogańskie następowały po sobie kolejno. Tak trwało do 5-tej nad ranem. Ceremonia: tańca, walenie w bębny, odgłosy rogów myśliwskich, śpiewy chóru kościelnego — jedno następowało po drugim.

Pogrzeb odbył się po tygodniu. O 4-tej popoł. z Menhii wyruszyła olbrzymia procesja wodzów. Takiej ilości wspaniałych parasoli, symbolizujących władzę wodzów, nigdy nie widziano. Wszyscy byli w złoto-żółtych szatach — barwach żałoby. Przy okrzykach, pogańskich tańcach, wystrzałach karabinowych i przeraźliwych świątach przyniesiono Złoty Stolec. Od góry do dołu wieszony on był łańcuchkami, które brzęczały przy każdym poruszeniu. Stolec wzniesiono do kościoła i postawiono obok trumny Nany Prempeh. Po chwili trumnę wyniesiono. Była to wielka skrzynia mosiężna, okryta zielonym jedwabiem. Niosło ją dwunastu barczystych dworzaków, dookoła kroczyli pogańscy kapłani z kadzidłami. Czterech chrześcijańskich misionarzy poprzedzali orszak pogrzebowy. Krzyk i płacz tłumów wznosił się nieustannie. Pochód kroczył w kierunku królewskiego mauzoleum w Bantem. Orkiestra pułku Złotego Wybrzeża zaintonowała marsza żałobnego, murzyni śpiewali hymny chrześcijańskie i pogańskie; wodzowie, kapłani, świta dworska szli tuż za trumną. Na znak żałoby tłumy rozdierały sobie szaty.

Do wnętrza mauzoleum weszła tylko

najbliższa rodzina króla i księża. Tłumy zostały poza ogrodzeniem cmentarnym. Gdy ktoś chciał wejść przez potężną bramę, straż królewska przestrzegająca: „Wejść może do wnętrza kto chce, ale nie każdy stamtąd wróci”.

Noc już zapadła, ciemności ogarnęły Ashanti i Bantemę, w mroku ginęło mauzoleum królewskie, gdy uroczystości pogrzebowe wielkiego wodza i króla Nany Prempeh zakończyły się...

h.

Konferencja działaczy skautowych w Wiedniu.



W Wiedniu odbyła się konferencja działaczy skautowych, w której wziął udział twórca skautingu, gen. Baden-Powell. Sedlaczkiem i

Zdjęcie przedstawia gen. Baden-Powella w czasie rozmowy z przedstawicielami harcerstwa polskiego: Grzymałowskim, Kwapiszewskim.

ZE SPORTU.

Przed mistrzostwami świata w strzelaniu.

DLACZEGO STANY ZJEDNOCZONE WYSYLAJĄ TYLKO JEDNEGO REPREZENTANTA?

Stany Zjednoczone — zdobywca pułharu narodów i tytułu mistrza świata w strzelaniu w roku 1930 — doszły do przekonania, że w kraju tym jest zbyt małe zainteresowanie dla strzelania z broni dowolnej, wobec czego nie opłaca się wysyłanie na zawody strzeleckie o mistrzostwo świata pełnego zespołu.

Jednocześnie federacja strzelecka U. S. A. oświadcza, że na przyszłość ma zamiar uczestniczyć w zawodach międzynarodowych tylko wówczas, gdy rezulamin zezwoli na używanie karabinu wojskowego państwa uczestniczącego, albo też karabinu małokalibrowego z oporem kurka co najmniej trzy funtowym.

W Łwowie Stany Zjednoczone będą reprezentować major artylerii polowej K. Boles, który poza strzelaniem indywidualnym będzie również delegatem swego kraju na 28-m międzynarodowym kongresie strzeleckim.

Organizatorzy strzeleckiego sportu w Polsce, których opinia pokrywa się pod niektórymi względami z żądaniami amerykańskimi, wystąpią na 28-m międzynarodowym kongresie strzeleckim we Łwowie z wnioskami, dążącymi do zmiany dotychczasowego międzynarodowego regulaminu strzelania.

Tennisowe mistrzostwa Polski.

W czasie trwania międzynarodowych zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata odbędą się we Łwowie w okresie od 25 do 30 sierpnia r. b. zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. W zawodach tych, które odbędą

się na kortach Łwowskiego Klubu Tenisowego, wezmą udział rakiety o światowej sławie — Jadwiga Jędrzejowska, Ignacy Tłoczyński, Maks Stolarow, Józef Hebda i inni.

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

Czarni—Ukraina. W niedzielę 9 b.m. ligowa drużyna Czarnych rozegra o godz. 11 przed poł. towarzyski mecz z K. S. Ukrainą, na własnym boisku sportowym. Czarni do zawodów tych wystąpią w komplecie ligowym z Łańką na środku ataku, chcąc przysposobić się do ciężkiego spotkania na dzień 15 b. m. przeciw Polonii z Warszawy.

Kto sędziuje najbliższe mecze ligowe? Sobotni mecz ligowy Cracovia—Lechia prowadzić będzie p. Rosenfeld. Niedzielne mecze prowadzą: Garbarnia—Ruch — dr. Lustgarten, Pogoń—ŁKS — p. Seidner i Warta—Warszawianka — p. Wardęszkiewicz.

Drużyna piłkarska 49 p. p. z Koto-myji rozegrała w Czerniowcach dwa mecze, wygrywając z Jahn 5:3, a przegrywając z Makabi 3:4.

Hakoah wygrywa. — Grazer A. C. przegrywa w Polsce. W Lipinach mecz pomiędzy Naprzodem a Grazerem z Gracu został zakończony zwy-

cięstwem Ślązaków 6:1 (1:1) — W Brześciu n. B. mecz pomiędzy wiedeńską drużyną Hakoahu a kombinowanym zespołem Brześcia zakończył się zwycięstwem Hakoahu 8:0 (3:0).

PLYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

rozpoczynają się dziś w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, zawody pływackie o mistrzostwo Polski odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek na stadionie przy ul. Łazienkowskiej, w Warszawie.

Od czwartku trenują już na basenie Legji zawodnicy-pływacy, przybyli do stolicy ze Śląska i Lwowa na mistrzostwa Polski. Trenują również codziennie, wspólnie z zawodnikami prowincjonalnymi, pływacy warszawscy.

Na wtorkowym treningu Renata Morawska (Polonia, Warszawa) przepłynęła czałkiem 100 m w czasie 1:24,9 sek. a więc o 0,3 sek. lepszym od niedzielnego rekordu p. Cytowiczówny.

Program radiowy.

Sobota, 8 sierpnia.

Łwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Frzerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Kaszubi potomkowie Pomorza” wygl. p. M. Jarosławski. 15.45: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16.00: Program dla dzieci: Słuchowisko „Leśny Łudek” pióra p. S. Daszyńskiej. 16.30: Koncert dla młodzieży. 16.50: Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegl. i ryb. 16.55: „Z Wilkinem do bieguna północnego” wygl. prof. F. Burdecki. 17.15: Muzyka gramof. 17.25: Kąpek szachowy. 17.35: Inas. z Krakowa: „O fałszowaniu dzieł sztuki” wygl. prof. L. Wygrzywałski. 18.00: Koncert solistów w wyk. p. Anny Voelplówny (sopr.), p. T. Szczegłowa (bas), akomp. p. T. Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Emancypacja kobiety muzulmańskiej” wygl. dr. F. Machalski. 19.40: Wiadomości rolnicze bieżące wygl. p. J. Płatek. 19.55: Urz. komunikat Państwowego Instytutu Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego. H. Dudyczówna (sopr.) i W. Walentyłowicz (akomp.). W przerwie 15-minutowej odczytanie repertuaru teatrów. 22.00: „Na wódnołęgu”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następnny. 22.30: Koncert chopinowski w wyk. p. L. Robowskiej. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 18.00: Godzina młodych talentów. Poznań (334) (—) Koncert sopranów. Strassburg (345) 20.30—22.30: „Surcouf” opera komiczna Planquette’a

Niedziela, 9 sierpnia.

Łwów (381) godz. 9.00: Transm. z Tarnowa: Doroczny Zjazd Legionistów: a) Msza polowa, b) Akademia. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.15: Muzyka polska. krótki koncert orkiestry detej pracowników więziennych pod dyr. p. Nadratowskiego. 13.40: Odczyt. p. Z. Dąbrowskiej p. t. „Jak spędzić wakacje w mieście”. 14.00: Pieśni w wyk. M. Sowińskiego (tenor). 14.10: „Jadowne kolce” wygl. prof. Ruszkowski. 14.25: Tańce ludowe w wyk. E. Goska na harmonii. 14.35: Skrzynka pocztowa dr. M. Stępowskiego. 15.40: Pieśni w wyk. p. M. Sowińskiego. 15.00: Wrażenia z Czechosłowacji wygl. inż. Chmielowski. 15.20: Tańce ludowe w wyk. p. E. Goska na harmonii. 15.30: „Łowiczowo częśćią gospodarstwa narodowego” wygl. dyr. Instyt. Łow. J. Dylecki. 15.50: Pieśni St. Niewiadomskiego odśpiewa p. Sowiński. 16.00: „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba” wygl. dyr. S. Mędrzecki. 16.20: Muzyka. 16.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie” w opr. p. J. Miłowskiego, 2) Wesoły felieton pióra M. Jarosławskiego p. t. „Nocleg w małym towarzystwie”. 17.10: Muzyka z płyt gramof. 17.35: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. 17.40: Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Z. Dobrowolska (sopran) i L. Urstein (akomp.). 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następnny. 19.20: Trzy wykrzykniki w opr. p. W. Budzyńskiego. 19.40: Programowa skrzynka pocztowa. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” wygl. prof. H. Mościcki. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego i inni. W przerwie: Kwadrans literacki: no wela W. Reymonta „Przysięga” oraz repertuar teatrów. 22.00: Transm. z Krakowa: Felieton red. J. Piotrowskiego „Sprawozdanie ze Zjazdu Legionistów”. 22.15: Komunikaty. 22.25: Łwowski komunikat sportowy. 22.30: Serenady w wyk. W. Kaczmarza (bas), akomp. L. Urstein. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Koncert popularny. Poznań (334) 19.45: „Enigma” roznywki umysłowe. 22.15—24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Fspanade”. Królewiec (217) 19.00: „Baron cygański” operetka J. Straussa. Lipsk (259) 18.30: Wesoła muzyka. 19.15: Wesoły program. Bratislava (278) 22.15: Muzyka cygańska. Londyn (356) 21.05: Muzyka kameralna. Stuttgart (360) 17.30: Pieśni ludowe niemieckie, włoskie, czeskie i francuskie. Bukareszt (394) 21.00: Koncert chóru rosyjskiego „Guslar”. Berlin (419) 18.30: Muzyka kameralna. Rzym (441) 21.00: Koncert. Medjoan (500) 16.00: „Gdzie skowronek śpiewa” operetka Lehara. 20.45: „Tosca” opera Pucciniego. Wiedeń (516) 11.10: Koncert orkiestry symfonicznej. Budapeszt (550) 22.45: Orkiestra cygańska Bell Rasi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sąd Najwyższy o godzinach nadliczbowych.

Jedną z większych plag, nekających pracodawców polskich, są pretensje pracowników o wynagrodzenie za rzekomo przepracowane godziny nadliczbowe. Pretensje te wnosi pracownik z reguły po rozwiązaniu z nim umowy o pracę, nie starając się bynajmniej przed sądem pracy dowieść, że w godzinach nadliczbowych pracował istotnie z polecenia pracodawcy lub jego zastępcy i że np. nie przybywał w lokalu pracy z własnej woli i dla załatwienia własnych spraw. Sądom pracy wystarcza z reguły, że pracownik przedstawił przez samego siebie sporządzony wykaz rzekomo przepracowanych godzin nadliczbowych, oraz jednego lub dwóch świadków, którzy zeznają, że widzieli go, jak w godzinach wolnych od pracy normalnej przebywał w lokalu pracy.

Stosunki te zmusiły niektórych pracodawców do wprowadzenia w życie bardzo ostrych regulaminów pracy i do ustanawiania specjalnego nadzoru, aby broń Boże po godzinach pracy któryś z pracowników nie pozostawał w biurze nawet dla załatwienia jakiejś pilnej i koniecznej pracy dla samego siebie. Zarządzenia w tym kierunku są w niektórych przedsiębiorstwach coraz ostrzejsze, pracodawcy muszą jednak w ten sposób postępować, aby nie narażać się na wystawianie nieuzasadnionych pretensyj ze strony pracowników po ewentualnym zwolnieniu z pracy.

Ostatnio nawet Sąd Najwyższy uznał postępowanie niektórych pracowników, roszcujących sobie urojone pretensje do wynagrodzenia za rzekomo pracę w godzinach nadliczbowych za niesłuszne. Chodziło mianowicie o pretensję pracownika, który zajmował w zakładzie pracy stanowisko kierownicze i sam decydował o tem czy praca w godzinach nadliczbowych jest konieczna, czy nie.

Pracownik ten, po zwolnieniu go, wystąpił na drogę sądową, domagając się bardzo poważnej sumy tytułem wynagrodzenia za przepracowane przez siebie rzekomo godziny nadliczbowe. Sprawa znalazła się w rezultacie przed Sądem Najwyższym, który wydał następujące orzeczenie (S. N. I. 1502/30):

„Ograniczenia czasu pracy, ustanowione w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 2/1920 r., poz. 7) dla pracowników zatrudnionych w zakładach pracy, wskazanych w art. 1 tejże ustawy, nie rozciągają się na takich pracowników, którzy zajmują naczelną stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku nie są do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorców. Wyjątek powyższy znalazł wyraz w art. 2 pomienionej ustawy, uznającym za czas pracy w rozumieniu art. 1 tejże ustawy liczbę godzin, przez które pracownik obowiązuje jest pozostawać w zakładzie pracy, lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót; natomiast ustawa nie podaje żadnych zasad dla oznaczenia czasu pracy pracowników kategorii wyżej wymienionej, skąd wnosić należy, iż pracodawca nie zamierzał krepować czasu ich pracy.

Odmienne traktowanie pracowników tego rodzaju znajduje należyte uzasadnienie w okoliczności, iż ich stanowisko gospodarcze i społeczne zwalnia od tej troski o ich interesy zdrowotne i kulturalne, jaka w stosunku do ogółu warstw pracujących podyktowała ściśle normy ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku.

Przeto wypada uznać, iż również przepis art. 16 tejże ustawy, wkładający na pracodawcę obowiązek zapłaty oznaczonego w ustawie wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach, uważanych za nadliczbowe, nie ma zastosowania do pracowników przytoczonej kategorii.

Kontrola ruchu drogowego przez członków automobilklubów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie kontroli ruchu drogowego przez członków automobilklubów.

Rozporządzenie ministrów robót publicznych i spraw wewnętrznych o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych nie przewiduje wprawdzie uprawnień członków klubów automobilowych w kierunku przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Praktyka kilkoletnia wykazała jednak, że bezinteresowna działalność członków Automobilklubu była bardzo pożyteczna, że bardzo wielu z nich orientuje się dobrze w szczegółach ruchu drogowego, jak i w przepisach prawnych z tej dziedziny, oraz że członkowie Automobilklubów, będąc często w rozjazdach, mają sposobność zauważenia przekroczeń przepisów przez kierowców, woźniców itd., którzy lekceważą

te przepisy, gdy w pobliżu niema posterunków policji państwowej.

Wobec tego, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby organy policji państwowej udzielały w razie uzasadnionej potrzeby pomocy poszczególnym członkom automobilklubów, oraz przyjmowały od nich doniesienia o nieprzebrzeganiu przepisów ruchu drogowego, celem dalszego przeprowadzania dochodzeń. Członkowie automobilklubów w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łucku i Wilnie posiadający odpowiednie kwalifikacje, otrzymują legitymacje, uprawniające do kontroli ruchu drogowego, poświadczone przez właściwe starostwo.

W sprawach nieprzebrzegania przepisów ruchu drogowego zwracać się będą mogli do organów policji tylko członkowie automobilklubów, zaopatrzeni w tego rodzaju legitymacje.

Obroty handlowe między Polską a Rosją sowiecką.

Obroty handlowe między Polską a Rosją sowiecką w II kwartale b. r. przedstawiały się następująco:

Przywieziono ogółem do Polski towarów 38,390.184 kg. na sumę 7,512.671 złotych; natomiast wywieziono do Rosji z Polski 144,489.160 kg. na sumę 39,768.023 złotych.

Saldo na korzyść Polski wynosi — 2,255.352 złotych.

Najwięcej przywieziono z Rosji rudy żelaznej wysokoprocentowej, a mianowicie 20,389.519 kg. na sumę 1,364.521 złotych. Produktów spożywczych przywieziono na sumę około 3 milio-

nów złotych, następnie produktów drzewnych na 620.308 złotych, dalej wyrobów ceramicznych na 217.639 zł.

Ponadto przywieziono z Rosji materiałów i przetworów chemicznych na sumę 425 tys. zł.

Głównym artykułem eksportowanym do Rosji były metale i wyroby metalowe, których wywieziono 115,146.025 kg. wartości 36,508.960 złotych. Z sumy tej na żelazo przypada kwota 19.1 milj. zł. Zwierząt żywych wywieziono do Rosji na przeszło 1 milion złotych; węgla kamiennego na 850.840 złotych.

Eksport produktów przemysłu chemicznego z Polski.

Skutki kryzysu ekonomicznego w Europie dały się również odczuć w zakresie wywozu produktów chemicznych z Polski. Od kilku lat wywóz ten posiadał tendencję powolnego poprawy, lecz stałego wzrostu, jednak w ciągu 5 miesięcy 1931 r. zauważyć się dał dość poważny spadek.

Wywóz produktów chemicznych w tym okresie wynosił 48,820 tonn, wartości 31,377 tys. zł., co w porównaniu z tym samym okresem r. ub. daje spadek ilościowy o 18 proc., a wartościowy o 36 proc. Rozpiętość między spadkiem ilości i wartości wywozu jest nader znamienna, świadczy bowiem o spadku cen na rynkach międzynarodowych. Zjawisko to wystąpiło szczególnie jaskrawo w przemyśle jedwabiu sztucznego, gdzie spadek wywozu ilościowy wyniósł 25 proc., a wartościowy 70 proc. i nawozów sztucznych, oraz farb i lakierów, gdzie analogiczny spadek wyniósł: 17 proc. i 29 proc., oraz 2 proc. i 20 proc.

Zaznaczyć należy, że wywóz polskich produktów chemicznych spadł ilościowo w mniejszej mierze niż n. p. w Anglii, Włoszech i Niemczech, natomiast przeciętna cena tonny naszego towaru spadła znacznie silniej, niż cena towaru eksportowanego przez inne kraje. Tłumaczy się to tem, że zbyt naszych artykułów chemicznych, których wywóz datuje się od niedawna, napotyka na zagranicznych rynkach na znacznie większe trudności, niż zbyt artykułów innych krajów, oddawna wprowadzonych i posiadających wyrobioną markę. Zmusza to nasz wywóz do ponoszenia ofiar drogą niższych cen.

Obroty na giełdach pieniężnych

Ogólny obrót giełdy pieniężnej w Warszawie w czerwcu br. wynosił 102,007.000 zł., wobec 68,972.000 zł. w maju br., a 47,664.000 zł. w czerwcu 1930 r. Tak poważny wzrost obrotów tłumaczy się silnym zwiększeniem się transakcyj walutami w związku z dużym popytem na dolary gotówkowe i wycofywaniem kredytów krótkoterminowych głównie przez banki zagraniczne, które znalazły się chwilowo w trudnościach finansowych. Obrót walutami wynosił w czerwcu 94,205.000 zł. (w tem banknoty 19,626 tys. a dewizy 74,579 tys.), wobec 60,872 tys. w maju, (banknoty 10,105 tys., dewizy 50,770 tys.) a 41,147 tys. w czerwcu

ub. r. (banknoty 4,754 tys., dewizy 36,393 tys.). Obrót akcjami wynosił w czerwcu 2,331 tys., w maju br. 2,288 tys., a w czerwcu ub. r. 1,311 tys., zaś papierami procentowymi 5,471 tys., 5,812 tys. i 5,206 tys.

Na 5-ciu giełdach prowincjonalnych tj. w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Łodzi ogólny obrót w czerwcu wyrażał się cyfrą 1,549 tys., w tem waluty 182 tys., akcje 94 tys., papiery proc. 1,273 tys. (wobec 1,837 tys. zł. w maju br. (waluty 635. akcje 176, papiery proc. 1,026 tys. zł.), a 2,072 tys. zł. w czerwcu ub. r. (waluty 1,083, akcje 237, papiery proc. 752 tys. zł.).

Eksport bielskich materiałów włókienniczych.

W lipcu br. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 30,582 kg. tkanin wełnianych kolorowych wartości zł. 1,159,289, następnie 71 i pół kg. tkanin półwełnianych za sumę zł. 1,199, oraz 174 kg. gotowej odzieży (tylko do Anglii) wartości zł. 4,000. W stosunku do lipca ub. r. eksport w okresie sprawozdawczym zmniejszył się ogółem o 762 kg. wartości 58,657 zł. Wywóz do poszczególnych państw przedstawiał się w lipcu br. w złotych następująco (w nawiasie cyfry za lipiec 1930). kraje nadbałtyckie i północne 199,890 (227,526), Niemcy 1340 (9639), Austria, Węgry, Czechosłowacja i Jugosławia razem 672,116 (589,025), Szwajcaria, Włochy, Francja i Belgia razem 38,266 (14,953), Anglia 151,204 (169,229), Rumunia, Bułgaria i Grecja 9500 (59,972), Bliski Wschód 36,763 (117,601), Egipt 7396 (8785), Afryka 2100 (0), Daleki Wschód 28,593 (9697), Ameryka 12,117 (12,719). Niezależnie od tego jedna z firm wywoziła w lipcu br. do krajów bałkańskich, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Szwajcarii, Rumunii, Włoch i Szwecji ogółem 1741 kg. tkanin bawełnianych na sumę 38,285 zł.

Tkaniny bawełniane czy lniane?

Poczynania rządu, zmierzające do zastąpienia tkanin bawełnianych towarami lnianymi, wywołały na terenie przemysłu włókienniczego Łodzi poważne zaniepokojenie. Przemysł ten stoi na stanowisku, że rozbudowa przedsiębiorstwa lnianego doprowadzi do bardzo wydatnego spadku konsumpcji tkanin bawełnianych, które i tak z trudem znajdują zbyt wobec silnej konkurencji na rynkach zagranicznych, oraz w związku ze spadkiem konsumpcji wewnątrz kraju. Akcja rządu, zmierzająca do zastąpienia materiałów bawełnianych towarami lnianymi we wszystkich zakładach, ochronkach, uzdrowiskach i t. d. doprowadzi do powiększenia wydatków na ten cel wobec silnej różnicy cen tkanin lnianych, kalkulujących się przeciętnie o 60 proc. drożej od towarów bawełnianych. Przemysł bawełniany zamierza w związku z tem podjąć akcję propagandową, zmierzającą do zwiększenia konsumpcji tkanin bawełnianych.

Z GIEŁDY.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 7 sierpnia. (Tel. wł.) Obroty większe. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9.02.

Rubel złoty 4.93 do 4.94.

Tendencja dla akcji przeważnie utrzymana.

Warszawa. 7 sierpnia. (B). Na giełdzie oficjalnej zapotrzebowanie na dolar gotówkowy bardzo małe. Obroty dolarem 9.01.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. 7 sierpnia. (B). Na krajowym rynku zbożowym tendencja dla żyta utrzymana. Obroty handlowe zbożem słabe z powodu silnej konkurencji innych krajów.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 1
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian „Bösendorfera”, „Wirtha”, „Schweighofera” króciutkie sprzedam okazynie. Zamiana niewykuczona. Sklepiarski, Kopernika 26. 3647

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskiego 11 a, tel. 20-54. Ceny fabryczne. 3598

DO WYPRAW STUDENCKICH!

17 zł. Duża koldra kłotowa
16 zł. Poduszka pierzana
30 zł. 3 pod. materace
9 zł. Kot wełniany

Gotowe z dziurkami
Poszewki 2.75 zł.
Prześcieradła „ 5.--
„ podkoldry „ 10.--

własnego wyrobu sprzedają

A. Pietruszewski i M. Mleko
Lwów, Koralnica I. 6.
CENNIKI DARMO!

MEBLE tapicerowane. Otomany, kanapki i fotele, materace włosienne i z trawy morskiej. Łóżka skrzynkowe i połowe, garnitury salonowe oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach. Magazyn mebli **STEIL i Ska** telef. 64-13. Lwów, Kazimierzowska 28. 3478

Do sprzedania parcela na Nowym Lwowie po 14 zł. sążen. Jakóba Strzemię 11 a. Wiadomość w sklepie. 3672

Fortepian dobry, krótki lub pianino kupię natychmiast. Podać cenę i markę do Administracji Słowa pod „Powrót”. 3673

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Wpisy. Jarosławska 4-klasowa szkoła handlowa, specjalna spółdzielczość, rachunkowość komunalna, państwowa administracja. Żądać prospektów. 3338

PENSIJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

Który dwór przyjmie bezpłatnie na wrzesień młodego, przystojnego urzędnika państwowego. — Mysłowice, skrytka pocztowa 100. 3630

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój utrzymaniem dla 2 studentów gimn. Na Skałce 5 boczna Zyblikiewicza II. p. drzwi 6. 3645

Pokój z przedpokojem, duży, słoneczny, frontowy, oddzielne wejście, wygodnie umeblowany, elektryka, z wiktem lub bez. Wynajmę Panu, Pani także uczniom. Sakramentek 4 II. 3651

Dwa pokoje ze światłem elektrycznym i centralnym ogrzewaniem w centrum miasta na I. piętrze, słoneczne — nadające się na biuro od 1 września do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Biuro”. 3661

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Służąca inteligentna z doskonałym gotowaniem kilkuletnimi świadectwami na wyjazd do Francji poszukiwana. Zgłoszenia pod „Wrzesień” do Słowa Polskiego. 3668

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Biuro Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9 poleca Francuzki, Angielkę, Polki z doskonałym niemieckim, muzyką, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt. 3669

Dla akademików z konwersacją niemiecką ma posady wyjazd wieś. Nadesłać referencje Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9. 3666

Inserujcie w „Słowie Polskiem”

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż oświadczenie w lipcu 1931 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Opaka	Węglówka
Bitków-Dąbrowa	Strzebice	Równe Rogi wolna od paraf.
Bitków-Franc. Pol.	Harkłowa	parafinowa
Bitków-Standard Nobel	Kryg zielona	Potok
Pasieczna	Krosno wolna od parafiny	Grabownica-Humniska
Schodnica	Krościenko wolna od paraf.	Lipinki
Mrażnica Wierchnia	Turzepole	Libusza
Pereprostyna	Klimkówka	Lubatówka
Urycz	Wulka	Majdan-Rosulna
Rypne	Iwonicz	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z artykułem 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały ceny ropy bruttowej z miesiąca lipca 1931 roku za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tocznioowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na zł. 1.606.--	Zmiennica-Turzepole	na zł. 1.606.--
Orów	1.606.--	Wulka	1.606.--
Popiele	1.606.--	Iwonicz	1.695.--
Schodnica	1.994.--	Węglówka	1.606.--
Wierchnia Mrażnica	1.606.--	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1.606.--
Urycz-Pereprostyna	1.844.--	Równe-Rogi (parafinowa)	1.545.--
Rypne	1.606.--	Rymanów	1.525.--
Słoboda Rungórska	1.606.--	Wankowa	1.605.--
Kosmacz	1.606.--	Potok	2.250.--
Opaka	1.606.--	Torosówka	2.243.--
Paszowa	1.645.--	Ropienka ad Dukla	1.575.--
Bitków (I. Dąbrowa)	2.230.--	Grabownica-Humniska	2.193.--
Bitków (Nobel)	2.087.--	Lipinki	1.606.--
Bitków (Franco-Polonaise)	2.008.--	Libusza	1.606.--
Pasieczna	2.230.--	Klimkówka	1.695.--
Strzebice	1.606.--	Zagórz	1.606.--
Rajskie	1.606.--	Majdan-Rosulna	1.794.--
Harkłowa	1.745.--	Dobrucowa	1.645.--
Kryg zielona	1.645.--	Lubatówka	1.645.--
czarna	1.495.--	Białkówka-Winnica	1.606.--
Szymbark	1.606.--	Męcina Wielka	2.173.--
Krosno wolna od paraf.	1.695.--	Męcinka	2.173.--
parafinowa	1.545.--	Męcinka paraf.	1.645.--
Krościenko wolna od paraf.	1.645.--	Kłęczany	2.492.--
Krościenko paraf.	na zł. 1.545.--	Stara wieś-biała	2.692.--
Łodyna	1.606.--	Stara wieś-ciemna	1.994.--
Holowiecko	1.606.--	Mokre	1.765.--

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Inż. St. Dażwański

(--) F. Hermann.

3665

Lepiej zarobicie...
przez dogodne zakupno
czeskosłowackich wyrobów, zwiedzając

TARGI W REICHENBERGU
od 15 — 21
sierpnia 1931.

Powszechna wystawa wzorów 18 grup towarowych targ wyrobów tekstylnych i technicznych.

Podróż bez wizy paszportowej. — Zniżki kolejowe: w Polsce 25%, Niemczech 25%, Czechosłowacji 33%.

Legitymacje wydaje: Czechosłowacki Konsulat, Lwów, ulica Kornela Ujejskiego 4 (róg ul. Technicznej). 3606

HERBERT WILD.

29)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zofii Skolimowskiej.

(Dokończenie.)

XIX.

Taka jest ma opowieść, — rzekłem do moich słuchaczy. — Sądzę, że porusza kilka problemów, które każdy może rozwiązać wedle swoich pojęć. Czy Dulać miał słuszność opłakując swe istnienie i przekładając — gdyby mu dano do wyboru — życie nieprodukttywne, nieznanne, nad sławę i rado wolenie z pozostawienia trwałych owoców twórczości? Czy Ruckerl był zbrodniarzem, czy też nadczłowiekiem?

Wyrobiłem sobie zdanie, lecz go nie narzuć. Powiem jeno to: że większość lubi wyciągnąć z faktów wnioski absolutne i zgola ogólne. Ja zaś myślę przeciwnie, że mało jest sytuacji, któreby można osądzić tak po prostu. Każda dusza ludzka jest tak bardzo złożona, że często wypowiadając o niej jakąś prawdę, wygłaszamy równocześnie pomyłkę. Nie sądzcie abym był sceptykiem. Nie jestem za wstrzymaniem się od sądów, lecz za tem, aby je cechowała ostrożność i umiarkowanie.

— Zgadzam się w całej pełni z twym zdaniem, — rzekł Serwet.

— Lecz jak osądzić czyn Hildy? — rzucił ktoś. — Ja go zupełnie pojmuję.

— I na to nie odpowiem.
— A co się stało z portretem?
— Był wystawiony pod tytułem: Portret pani... Nazwisko zostało oznaczone literą, której nie powiem, a zresztą wymyślona. Wywołał wielkie wrażenie.

— Przypominam sobie portret, o którym wiele mówiono, — rzekł w zamyśleniu Serwet. Lat temu osiem, czy dziewięć. Widziałem go na wystawie. A Hilda? Czy spotkałeś ją jeszcze?

— To już nie należy do mojej opowieści.

Słuchacze moi wymieniali uwagi. Zajął ich ta historia.

— Lecz coż się z pańską Hilda stało? — zapytał ktoś.

— Wyjechała w świat.

— A gdzie przebywa teraz?

— Nie wiem. Podróżuje...

Serwet rzucił krótkie: A!... i zapalił papierosa. W zadumaniu patrzył na gaśnącą zapałkę.

— Przypomniałem sobie literę portretu: pani L. — rzekł nagle.

Puściłem mimo uszu tę uwagę. Rzucił mi krótkie spojrzenie, lecz nie należał.

Zrobiło się późno. Drzwi się otwały. Weszły panie, wśród których ujrzałem ma żonę. Jak zawsze gdy się ukazała, tak i teraz pogodna jej uroda pociągnęła wszystkie spojrzenia. Zapytała mię.

— Nie zapomniałeś godziny?

Poczem zwracając się do pani domu rzekła:

— Jak pani wie zapewne, wybieramy się na dłuższy pobyt zagranicą i mamy jeszcze przedtem wiele spraw do załatwienia.

Serwet patrzył na nią, jakby usiłując porównać jej rysy z obrazem, który z dawna pozostał mu w pamięci, z twarzą, zapewne gdzieś, przelotnie widzianą.

— Nie byłem przedstawiony twej żonie — odezwał się półgłosem. — Uczynisz mi wielką przyjemność...

Zwróciłem się do mej żony:

— Mój przyjaciel, Serwet, profesor psychologii na wydziale nauk psychicznych. — Moja żona, Asta.

Asta skinęła głową Serwetowi, który jej złożył ukłon.

— Mąż pani — ozwał się nagle — opowiedział nam, nie wymieniając nazwisk, bardzo dramatyczną historię...

Spojrzała na mnie pytająco. Zawahała się, a potem zdecydowanie ciągnął dalej:

— Historię genialnego artysty, który skończył w dziwny sposób i pomsty, jaka nastąpiła potem.

Objął ją głębokim wejrzeniem. Piękna twarz Asty nie drgnęła, a wielkie, niebieskie oczy nie przysłoniły się rzęsami.

— Znam ją — odrzekła spokojnym,

dźwięcznym głosem. — Ma pan słuszną słuszność, to była tragiczna historia.

Pozostawiła nas, by pożegnać panią domu.

— Ktoś ujął mię za ramię: — Proszę pana, wszak pani Rhetel jest cudzoziemką, nieprawdaż?

— Tak jest — odrzekłem — Skandynawką.

Moray usłyszał to pytanie i odpowiedź.

— Ach, ach, to na pamiątkę Hildy, co?

Zmrużył oko z trywialną filuternością.

— Właśnie — odrzuciłem. Żegnałem się ze wszystkimi. Gdy podałem rękę Serwetowi, a staliśmy na uboczu, zatrzymał moją dłoń w swojej.

— Macie dzieci?
— Dwoje — odpowiedziałem.

— Twa żona wychowa ich na ludzi z piękną, silną duszą, o ile grunt podatny...

I cicho dodał puszcżając mi rękę. — Godna podziwu kobieta... pod każdym względem.

— Która? — spytałem.
— Twa żona... to wielki charakter!

— odparł, patrząc mi głęboko w oczy. — Ach... — rzuciłem. — Skądże wiesz o tem?

Nie określił tego bliżej, za co byłem mu wdzięczny.

KONIEC.